Dziś w numerze dodatek ilustrowany „Świat"

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 207 (1587) A B C D — Poznań, niedziela 31 lipca 1949 r. — Cena 10 zł

Imperialistyczny rząd Trumana

usiłuje wywołać sztuczne napięcie

stwierdza obiektywna opinia publiczna krajów anglosaskich

NOWY JORK (PAP). Komentatorzy amerykańscy różnych przekonań politycznych wyrażają zgodnie pogląd, iż rząd USA podejmuje próbę wywołania sztucznego napięcia w stosunkach międzynarodowych, a nawet sztucznych kryzysów międzynarodowych, aby przeforsować w Kongresie zatwierdzenie zgłoszonego przez Trumana programu dozbrojenia uczestników paktu atlantyckiego i „zaprzyjaźnionych narodów".

Zdaniem tych komentatorów, zastosowanie tego rodzaju taktyki jest tym bardziej konieczne, że — jak wynika z pierwszych wypowiedzi członków Kongresu — nawet tacy zdeklarowani zwolennicy polityki „zimnej wojny", jak Vandenberg, zajęli chwiejne i zasadniczo nieprzychylne stanowisko wobec daleko idących propozycji Trumana.

„Daily Worker" podkreśla, iż narody świata zaczynają zdawać sobie sprawę z kłamliwości legendy o „agresji radzieckiej". Za granicą niewielu tylko wierzy jeszcze w tę legendę.

NARODY ŚWIATA WIDZĄ, ŻE ZWIĄZEK RADZIECKI PROPONUJE POKÓJ, WYCOFANIE WSZYSTKICH OBCYCH WOJSK Z NIEMIEC, WYJĘCIE SPOD PRAWA WOJNY ATOMOWEJ ORAZ OŻYWIONĄ WYMIANĘ HANDLOWĄ I ZAPYTUJĄ, DLACZEGO WASZYNGTON NIE PRZYJMUJE TYCH POZYCJI.

W konkluzji „Daily Worker" wzywa naród amerykański i Kongres do odrzucenia programu Trumana i zerwania z „polityką zimnej wojny", będącą zdradą interesów narodu amerykańskiego. Pokój — oświadcza gazeta — może i powinien zatriumfować.

Burzliwe obrady w senacie włoskim zakończyły się półgodzinną bójką senatorów

RZYM (PAP). Senat włoski był w środę widownią burzliwych zajść, wywołanych przemówieniem ministra spr. wewnętrznych Scelby, który usiłował usprawiedliwić akty gwałtów, dokonywane przez wielkich właścicieli ziemskich i policję podczas ostatniego strajku robotników rolnych.

Senator socjalistyczny Mancinelli odczytał deklarację, podpisaną przez grupę robotników rolnych, z której wynika, że policja pod groźbą pistoletów automatycznych zmusiła ich do leżenia przez dłuższy czas na rozżarzonym asfalcie ulicy, poczem kazała im udać się do pobliskiej willi, gdzie pobito ich do krwi.

W tym miejscu senator Terracini żąda od przewodniczącego senatu, aby protokół posiedzenia przesłać do prokuratury w celu wytoczenia procesu sprawcom tych aktów gwałtu.

Senator komunistyczny Allegato zapytuje, czy rząd aprobuje te akty gwałtu policji. Odpowiedź jednego z senatorów chrześcijańsko-demokratycznych, który krzyczy: „Oczywiście, że aprobuje" — wywołuje wrzawę na sali. Dochodzi do bójki między senatorami, która trwała przeszło 25 minut.

Posągi bohaterów Polski Ludowej

— gen. Karola Świerczewskiego — i górnika Wincentego Pstrowskiego

ozdobią wnętrze gmachu Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 80 z kolei posiedzenie Rady Państwa. W obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

RADA PAŃSTWA POWZIĘŁA MIĘDZY INNYMI NAST. UCHWAŁY:

I W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" gen. Karola Świerczewskiego-Waltera, który rozsławił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłemu jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych jego zasług w walce z najeźdźcą, w wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad odbudową Polski Ludowej, a w szczególności w dziele tworzenia odrodzonego Wojska Polskiego, Rada Państwa postanowiła zlecić wykonanie posągu bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego-Waltera, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

II W związku z pięcioleciem PKWN dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej, czołowej sile narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce Ludowej sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodnictwa — dźwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej — Rada Państwa postanawia: zlecić wykonanie popiersia-posągu inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

Jak rząd Labour Party „wyobraża" sobie walkę z kryzysem

LONDYN (PAP). Wiceminister finansów Wielkiej Brytanii Douglas Jay wygłosił w okręgu Yorkshire przemówienie do przemysłowców, w którym rozważał środki „walki" z kryzysem.

Kryzys dolarowy — oświadczył Douglas Jay — zniewala Wielką Brytanię do wzmożenia eksportu do krajów dolarowych, a więc do wydatnego obniżenia kosztów produkcji. W związku z tym robotnicy będą musieli „zdwoić wysiłki", gdyż rząd „nie może w nieskończoność bronić ludności pracującej przed niesprzyjającą pogodą ekonomiczną".

Amnestia dla wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich?

BERLIN (PAP). Jak donosi „Der Tagesspiegel", kolegium prawnicze we Frankfurcie opracowuje obecnie pierwszy projekt ogólnej amnestii politycznej, która miałaby objąć wszystkie prowincje Niemiec zachodnich. Jeżeli projekt prawników zachodnio-niemieckich zostanie zatwierdzony, to wszyscy zbrodniarze hitlerowscy, skazani w Niemczech, zostaliby wypuszczeni na wolność.

Ewakuacja Brytyjczyków z Chin południowych

LONDYN (PAP). Według doniesień Agencji Reutera, konsul brytyjski w Kantonie Tyrnell wezwał wszystkich obywateli brytyjskich do wyjazdu z Chin południowych.

Z analogicznym apelem zwrócił się już uprzednio do obywateli amerykańskich konsul USA w Kantonie.

MONTGOMERY naśladuje FORRESTALA

Wojownicze wystąpienia dowódcy sztabu Unii Zachodniej *w celu podsycania histerii wojennej*

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia", omawiając działalność marszałka Montgomery stwierdza, iż od chwili, gdy otrzymał on nominację na stanowisko przewodniczącego sztabu wojskowego Unii Zachodniej, występuje w wojowniczym tonie.

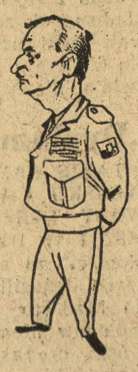

W przemówieniu, wygłoszonym niedawno do oficerów holenderskich, Montgomery wyłuszczył nie tylko swoje poglądy co do sił zbrojnych i przygotowań wojennych krajów bloku zachodniego, lecz również sprecyzował swój punkt widzenia na sytuację międzynarodową.

Istota filozofii Montgomery'ego — piszą dalej „Nowoje Wremia" — polega na tym, że wróg — to komunizm. Montgomery oznajmił, że znajduje się w stanie wojny z komunizmem. Nikt w to oczywiście nie wątpi. Lecz Montgomery zagalopował się tak dalece, iż pozwolił sobie wypowiedzieć się tak samo przeciwko wszystkim narodom zachodu, które, jak powszechnie wiadomo, prowadzą zdecydowaną walkę z paktem atlantyckim.

Wrzawa, podniesiona przez Montgomery'ego — kończy „Nowoje Wremia" — **ma określony cel: podsycanie histerii wojennej.** Montgomery oświadczył wręcz, że nie jest zainteresowany w utrzymaniu pokoju, lecz ten zaciekły podżegacz wojenny zapomina widocznie o tym, że dla narodów całego świata wrogiem nr 1 są właśnie podżegacze wojenni. Wojnę propagował Forrestal, Montgomery kroczy jego śladem.

Mistrz urodzaju — Stanisław Mazur

najlepszy rolnik Wielkopolski zdradza tajemnicę swych sukcesów

Stanisław Mazur — pierwszy chłop nagrodzony orderem „Budowniczych Polski Ludowej"

NA GRANICY POWIATÓW WĄGROWIECKIEGO I ŻNIŃSKIEGO LEŻY GMINA WAPNO, a dwa kilometry dalej niewielka wieś — Podolin. Murowane domki rolników toną o tej porze roku w soczystej zieleni sadów i ogrodów, a za obejściami gospodarskimi rozciągają się zagony pól i ściernisk, na których złote mendle zbóż czekają właśne na zwózkę. Na samym krańcu wsi gospodaruje na 8 hektarach najlepszy rolnik Wielkopolski i pierwszy chłop nagrodzony orderem „Budowniczych Polski Ludowej" — Stanisław Mazur.

Wchodząc na gospodarstwo Mazura i witając się z nim samym trudno oprzeć się uczuciu rozczarowania. Wszystko tu bowiem jest bardzo powszednie i przeciętne. Jakże to — nasuwa się pytanie — to ten właśnie przysadzisty gospodarz nie pierwszej już młodości jest owym mistrzem urodzaju, o którym rozpisała się cała prasa? Nie wskazuje na to ani jego postać, ani gospodarstwo. Mazur liczy 52 lata i połowę swego życia spędził w kopalni soli we Wapnie, pracując najpierw jako górnik, a potem jako maszynista wyciągowy. Z dawnego warsztatu pracy wyniósł nawyk solidnej i ciężkiej roboty, gruntowną znajomość życia robotniczego, bogatą sumę doświadczeń i... dyplom — świadectwo użyteczności społecznej.

Zainteresowania Mazura obracały się zawsze wokół spraw rolniczych. Już przed wojną pracując w kopalni, Mazur gospodarował na małej działce i z rosnącym zamiłowaniem uprawiał rolę. Potem za oszczędzone pieniądze kupił małe gospodarstwo i osiadł na swoim. Nie na długo. Nadeszła wojna i Mazur z rodziną został z gospodarstwa wyrzucony.

Gdy z wiosną 1945 roku wrócił do zagrody nie znalazł w niej ani inwentarza, ani narzędzi, ani nawet mebli. Przepadły cegły i budulec, zakupione przed wojną na wzniesienie budynków gospodarczych. Trzeba było zaczynać od początku. Mazur nigdy nie bał się roboty, więc i teraz zakasał rękawy i z całą rodziną przystąpił do pracy.

Po pięciu latach mordęgi dorobił się pary koni, źrebaka, trzech krów, jałówki i czterech świń, nie licząc drobiu. Zdążył również wyremontować dom mieszkalny i zgromadzić najkonieczniejszy sprzęt rolniczy. Cały swój dorobek zawdzięcza własnej tylko pracy i fachowej obróbce roli.

Ale Mazur nie jest z tych, którzy myślą tylko o własnych korzyściach. Z wyzwoleniem nastała i dla niego nowa era. Mazur wprzągł się do pracy społecznej i na tym odcinku poszczycić się może również poważnymi osiągnięciami. Od jesieni 1945 roku pełni obowiązki sołtysa, jest aktywnym członkiem Stronnictwa Ludowego, był jednym z założycieli Zw. Sam. Chłopskiej w swojej gminie i przez pewien czas pełnił w niej funkcję prezesa, jest członkiem gminnej spółdzielni i zasiadał w Radzie Nadzorczej Gminnej Spółdzielni w Damasławku, przewodniczy do dziś miejscowej Spółce Wodnej, jest członkiem Gminnej Komisji Rolnej i mężem zaufania w cukrowni żnińskiej.

Cała ta praca społeczna to nie tylko uczestniczenie w zebraniach. Mazur może poszczycić się konkretnymi osiągnięciami. Jego to zasługą i paru innych rolników miejscowych było zelektryfikowanie Podolina w roku 1946, wybudowanie 2 i pół-kilometrowej drogi, łączącej wieś z Wapnem, podniesienie kultury rolnej w całej gromadzie, przyczynienie się do faktu sumiennego wywiązywania się z obowiązków wszystkich rolników podolińskich.

Dobrze pojęta praca społeczna jest podnietą do intensywnej pracy na odcinku zawodowym. Fakt ten uwidacznia się wyraźnie w sposobie życia i metodach działania Mazura. Rzecz charakterystyczna — Mazur nie dysponuje kapitałami, nie ma specjalnego sprzętu... Żyje i pracuje w takich samych warunkach, w jakich przebywa olbrzymia większość rolników w Polsce — a przecież owoce jego trudu są imponujące.

W czym kryje się tajemnica nadzwyczajnych urodzajów na nieszczególnej glebie Mazura?

Gdy zadaję to pytanie, mistrz urodzaju wydobywa z niewielkiej szafki stos książek, broszur i czasopism rolniczych. Rzuca to wszystko na stół i mówi:

— Oto cała tajemnica. Nasi rolnicy nie wiedzą jeszcze jak wielu mamy wspaniałych teoretyków rolnictwa, jaką kopalnią wiadomości są nasze podręczniki i czasopisma. Dla mnie to cała szkoła rolnicza. I dzięki tej biblioteczce wydobyłem z hektara moich średniej jakości gruntów — 583,33 q korzeni buraków cukrowych, a z poletka konkursowego — aż 690 q korzeni i 663 q liści z ha. Dzisiaj ręce już nie wystarczają — dzisiaj trzeba więcej pracować głową, aniżeli rękoma.

Mazur zdecydowanie zerwał ze starymi metodami i zawierzył nowym teoriom. Ta wiara w „nowe" przyniosła mu nie tylko wspaniałe plony, lecz również korzyści, nagrody i zaszczyty. Suma otrzymanych premii w początkach bieżącego roku wyniosła 137 000 zł. Za uzyskane pieniądze Mazur kupił krowę i odremontował budynek mieszkalny.

Teraz Mazur stawiać będzie wreszcie chlew. Pomieszczenie dla świń wydatnie wzmocni jego gospodarstwo. Mistrz urodzaju twierdzi, że

W małym, ale czystym domku mieszka ze swą rodziną najdzielniejszy rolnik Wielkopolski

hodowla buraka jest najbardziej racjonalna, gdy towarzyszy jej hodowla trzody chlewnej. Liście buraczane to obok ziemniaków podstawowy tucz.

— Świnie i buraki — mówi Mazur — to dzisiaj najwłaściwszy kierunek gospodarowania na placówkach małych i średnich. Ale i tu trzeba wypracować plan i metody. To znowu nie takie trudne — trzeba tylko wyjść poza własne opłotki, rozejrzeć się po świecie, posłuchać mądrych rad i uczyć się samemu.

Tadeusz Pasikowski

Pakt atlantycki porównać można z „antykominternowskim paktem" Hitlera

PARYŻ (PAP). Zanim francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało pakt atlantycki, toczyła się bardzo burzliwa dyskusja, w toku której deputowani lewicowi potępiali w ostrych słowach pakt atlantycki jako narzucony narodowi francuskiemu przez imperialistów amerykańskich i sprzeczny z jego interesami.

Jaques Duclos, przewodniczący grupy komunistycznej stwierdził, że pakt atlantycki jest produktem załamującego się kapitalizmu, służąc przygotowaniu agresji, za pomocą której kapitalizm USA chciałby uratować się od kryzysu gospodarczego. Pakt atlantycki porównać można z osławionym „paktem antykominternowskim" Hitlera. Szczerzy demokraci — podkreślił Duclos — nie mogą jednak uznać polityki antyradzieckiej.

Według ostatecznych obliczeń za ratyfikacją paktu atlantyckiego wypowiedziało się 395 deputowanych, a przeciwko ratyfikacji — 189. Przeciwko ratyfikacji głosowało 168 deputowanych komunistycznych, 8 republikanów postępowych, 6 deputowanych demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego, 4 deputowanych algerskiej partii zwycięstwa swobód demokratycznych, 2 deputowanych MRP i 1 niezależny.

Żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego
wraz z całym narodem
odbudowują kraj i stolicę

WARSZAWA (PAP). W ramach podsumowania dorobku społeczeństwa polskiego w 5-letnim dziele odbudowy kraju, wiceminister obrony narodowej gen. brygady Piotr Jaroszewicz opowiedział przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej o udziale Odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie stolicy.

Żołnierz Polski Ludowej — mówi gen. Jaroszewicz — bierze pełny udział w odbudowie i przebudowie kraju. Żołnierzowi, podobnie jak całemu narodowi, drogą jest stolica i dlatego od pierwszej chwili bierze aktywny udział w jej odbudowie. Data wyzwolenia Warszawy, to jest 17 stycznia 1945 roku jest równocześnie pierwszym dniem rozpoczęcia pracy nad odbudową. Zaczęto od rozminowania. Zniszczona w 80 proc. i zamieniona w ruiny stolica została przez Niemców celowo zaminowana. W nielicznych ocalałych domach mieszkalnych, na placach, w parkach i piwnicach zburzonych domów nieprzyjaciel pozostawił duże ilości min — pułapek, które musiano usunąć, aby móc przystąpić do właściwej odbudowy.

W dniu przybycia jednostek saperskich do Warszawy, miasto stało jeszcze w płomieniach. Saperzy zostali więc skierowani przede wszystkim do tłumienia pożarów. Należy również zaznaczyć, że oprócz zaminowania miasta Niemcy pozostawili duże ilości bomb lotniczych, pocisków, niewypałów artyleryjskich i innych.

Jeśli już mowa o wielkim i ofiarnym wysiłku saperów, należy jeszcze dodać i podkreślić, jak wielkim dobrodziejstwem dla uruchomienia nowego życia było wówczas zbudowanie przez saperów pierwszego mostu pontonowego wobec wybudowania mostów Poniatowskiego, Średnicowego, Śląsko-Dąbrowskiego oraz wspaniałej arterii W—Z — mówi gen. Jaroszewicz. — Warto sięgnąć pamięcią do owego okresu i porównać go z obecnym stanem, a zapewne każdego sceptyka czy niedowiarka natchnie to otuchą i dumą, gdy obejrzy cuda dokonane rękami i mózgiem polskiego inżyniera, polskiego architekta, majstra i polskiego robotnika.

Poza wybudowaniem mostów pontonowych, żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego pracowali przy zbudowaniu, utrzymaniu i eksploatacji mostu wysokowodnego, drewnianego oraz okazali wydatną pomoc przy budowie mostu stałego im. ks. J. Poniatowskiego.

Wojska saperskie wydobyły z dna Wisły przeszło 5700 ton różnego rodzaju żelaza, konstrukcji mostowych i innych przeszkód, umożliwiając w ten sposób wybudowanie mostów i normalną komunikację po Wiśle. Podkreślić również trzeba, że wojska inżynieryjno-saperskie brały udział każdego roku w akcji ochrony mostów przed powodziami i pochodem lodów.

Dalszym etapem odbudowy Warszawy, podjętym również przez Odrodzone Wojsko Polskie, było odgruzowanie stolicy — stwierdza gen. Jaroszewicz. — Wojsko wywiozło na własnych samochodach około ćwierć miliona m sześc. gruzu. W akcji tej wzięło udział ponad 5 tys. żołnierzy garnizonu stołecznego i jednostek centralnych MON oraz pracownicy cywilni administracji wojskowej.

JEŚLI CHODZI O SAMĄ ODBUDOWĘ, TO W CIĄGU LAT 1945—1948 WOJSKO POLSKIE ODBUDOWAŁO LUB ZBUDOWAŁO PONAD 2 MIL. 186 TYS. M SZEŚC. RÓŻNYCH BUDYNKÓW. KOSZTY TYCH INWESTYCJI PRZEKROCZYŁY SUMĘ 2 MILIARDÓW ZŁ.

Wyrok w procesie
kolaboracjonisty-filmowca F. PETERSILE

WARSZAWA (PAP). W trzecim dniu procesu przeciwko Franciszkowi Petersile, kolaboracjoniście — filmowcowi, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący Petersile na karę 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd stwierdził, że przewód sądowy wykazał winę oskarżonego który zajmował kierownicze stanowisko w „Film und Propagandamittel Vertriebsgesellschaft" (Tow. Filmowe Propagandowe).

Sąd podkreślił dużą szkodliwość tej instytucji, która była narzędziem propagandowym okupanta, zmierzającego do eksterminacji społeczeństwa polskiego. Kroniki filmowe o tendencjach faszystów hitlerowskich, których produkcją zajmował się oskarżony Petersil osłabiały ducha oporu społeczeństwa polskiego, stwarzały pozory normalności życia w GG., zwłaszcza zaś miały przekonać społeczeństwo polskie o niemożliwości pokonania armii niemieckiej itp.

Wymierzając karę oskarżonemu, która w stosunku do winy, jest niewspółmiernie niska, sąd wziął pod uwagę okoliczność osądzenia przez Niemców oskarżonego Petersile w obozie oświęcimskim. Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków nienaganne i licujące z postawą Polaka zachowanie się wobec współwięźniów w czasie przebywania w obozie, przez co Petersile częściowo zrehabilitował się.

Kto zna tego zbrodniarza?

Prokurator Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu prowadzi dochodzenie przeciwko Marianowi Pyrgielowi ur. 8. VII. 1917 r. w Zielonce, pow. Kozienice, oskarżonemu o to, że od roku 1944 do kwietnia 1945 w filii obozu koncentracyjnego „Gross Rosen" w Dyhrenfurt II, pełniąc kolejno funkcje vorarbeitera, kapo i blokowego IV bloku oraz zastępcy blokowego w bloku nr 31, brał udział w zabójstwach więźniów i jeńców, systematycznie znęcał się nad więźniami i okradał ich z żywności.

Ogólnie znano go pod pseudonimem „Marian bandyta nr 3" albo „Marian z Radomia".

Wszystkie osoby, które przebywały w obozie i mogące udzielić jakichkolwiek informacji o zachowaniu się oskarżonego Pyrgiela w stosunku do współwięźniów, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, al. Sadowa 1, osobiście lub pisemnie z podaniem obecnego adresu.

Cały naród
odbudowuje
WARSZAWĘ

Jedziemy!
Zwiedzamy!
Podziwiamy!

Piękno przyrody, wspaniałe urządzenia kuracyjne, kąpieliskowe i sanatoryjne w perle zdrojowisk solankowych w

INOWROCŁAWIU

krainę pięknych jezior w okolicy

ŻNINA

oraz jedyne w Polsce grodziszcze i znane w całej Europie wykopaliska prehistoryczne w

BISKUPINIE

Wycieczkę organizuje Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" wraz z Biurem Podróży „Orbis". Wyjazd z Poznania **w dniu 7 sierpnia br. o godz. 6,20 — powrót w tym samym dniu o godz. 23,30.** Koszt wycieczki od osoby wynosi **690 zł.** „Orbis" organizuje specjalne wagony wycieczkowe dla wygody uczestników.

Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat Kult.-Oświat. „Czytelnika" przy ul. Działyńskich 10, w godzinach od 8 do 16, w soboty do 14 i „Orbis", plac Wolności 4, od godz. 8 do 18 do dnia 5 sierpnia br. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, zgłoszenia należy dokonywać wcześniej.

Plan półroczny
przemysłu papierniczego
wykonany w 111,5 proc.

ŁÓDŹ. Zakłady podległe Centralnemu Związkowi Przemysłu Papierniczego wykonały plan produkcji za I półrocze br. wg wartości w 111,5 procent. Plan roczny został wykonany do dnia 30 czerwca br. w 52,4 procentach. Najwyższy wskaźnik wykonania planu osiągnięto w dziale produkcji papieru (110,3 procent). Wartość produkcji przemysłu papierniczego wzrosła w porównaniu z I półroczem ubiegłego roku o 30,7 procent.

CRZZ przeszkoli jeszcze w tym roku
100 tysięcy aktywistów związkowych

WARSZAWA (PAP). Realizując uchwały I/VIII Kongresu Związków Zawodowych, Centralna Rada Związków Zawodowych przystąpiła do masowego szkolenia aktywu związkowego.

Plan CRZZ przewiduje przeszkolenie do końca br. ponad 100 tysięcy członków związków zawodowych.

Szkolenie mające na celu podniesienie poziomu ideologicznego i wzbogacenie zasobu wiedzy fachowej związkowców, prowadzone jest poza Centralną Szkołą Zw. Zaw. w Łodzi i 11 szkołami wojewódzkimi, na specjalnie zorganizowanych kursach przy poszczególnych zakładach pracy.

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi kształcą się członkowie zarządów oddziałów, rad powiatowych i zakładowych. Na kurs trwający trzy miesiące uczęszcza przeciętnie 90 słuchaczy.

Szkoły wojewódzkie przeznaczone są dla radców zakładowych, referentów akcji socjalnej, współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz referentów ekonomicznych. Poszczególne kursy miesięczne obejmują 80—90 uczestników.

Na wszystkich trzech szczeblach szkolenia wykładowcami są działacze związkowi, partyjni, inspektorzy pracy oraz inteligencja techniczna. Inżynierowie i technicy prowadzą wykłady z zakresu budownictwa, metalurgii, hutnictwa, górnictwa itp.

Coraz częściej wykładowcami są najzdolniejsi przodownicy i racjonalizatorzy pracy, jak np. znany nowator w budownictwie, murarz Krajewski.

Przy opracowywaniu programu szkoleniowego, który CRZZ układa wspólnie z Ministerstwem Oświaty, korzystano szeroko z bogatych doświadczeń radzieckich związków zawodowych (WCSPS). Programy kursów obejmują m. in.: historię ruchu robotniczego, materializm dialektyczny i historyczny, wiadomości o Polsce współczesnej oraz przedmioty fachowe dla poszczególnych branż i przemysłów.

Nadzwyczajne
posiedzenie WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że w poniedziałek, 1 sierpnia br. o godz. 11 odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (pl. Kolegiacki 17) nadzwyczajne publiczne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wspaniała wyprawka
czeka każde niemowlę

Na każde dziecko urodzone w Polsce przypada wyprawka niemowlęca. Pracownicy podlegający ubezpieczeniu społecznemu, osoby uprawnione do świadczeń opieki społecznej oraz mało- i bezrolni chłopi otrzymują wyprawki dla swych dzieci bezpłatnie, inne osoby otrzymają je po cenie znacznie niższej od rynkowej. Podlegający ubezpieczeniu pracownicy otrzymują wyprawki dla dzieci z Ubezpieczalni Społecznej na dotychczasowych warunkach, natomiast osoby kwalifikujące się do świadczeń w ramach opieki społecznej lub niezamożni mieszkańcy wsi i właściciele małych gospodarstw otrzymują wyprawki z terenowo właściwej Ubezpieczalni Społecznej, na podstawie asygnaty wydanej przez starostwa powiatowe, lub zarząd miejski miasta wydzielonego.

Dla otrzymania wyprawki dla dziecka należy przedłożyć we właściwym urzędzie gminnym lub w zarządzie miejskim zaświadczenie lekarskie stwierdzające co najmniej 8 mies. ciążę matki i fakt pozostawania ciężarnej pod opieką lekarską. Potrzebne zaświadczenie wystawiają ośrodki zdrowia, stacje opieki nad matką i dzieckiem, lekarze urzędowi lub w razie ich braku — położne gminne. Po sprawdzeniu dowodów starostwa przekazują asygnaty urzędom gminnym, z poleceniem dostarczenia wyprawek zainteresowanym. Osoby, które otrzymują wyprawki za opłatą zgłaszają się wprost do najbliższej Ubezpieczalni, gdzie muszą przedłożyć — oprócz zaświadczenia lekarskiego, względnie odpisu aktu urodzenia dziecka — dowód wpłaty 5000 złotych na konto Centrali Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

Akcja wyprawkowa finansowana jest przez skarb państwa kosztem 3 miliardów złotych. (lb)

ASTMY
atakom zapobiegają:
Papierosy Tytoń Proszek Herbata od ASTMY
Zakł. Przem. Chem.-Farm.
RUTA Warszawa XII Różana 9
7b-98

Ponad 5 tysięcy wystawców
weźmie udział
w Targach Lipskich

BERLIN (Telepresse). Ponad 5 tys. producentów artykułów konsumcyjnych wystawi swoje wyroby na jesiennych targach w Lipsku, gdzie oczekuje się przybycia 50 000 gości przemysłowców. Do dyspozycji targów postawiono 12 budynków i teren 66 000 m kw. W Lipsku wystawi swoje wyroby wiele firm zachodnio-niemieckich i zagranicznych. Przemysł strefy radzieckiej posiadać będzie także kilka stoisk.

ARKA-BOŻEK
wicewojewoda śląsko-dąbrowski

Spadochroniarz nr 6

Wspomnienia o ginącym świecie

W POPRZEDNIM FRAGMENCIE SWOICH WSPOMNIEŃ PISAŁEM, JAK TO OD STRONY SANACJI I ENDECJI SZŁY NIEPRZERWANIE ATAKI NA GEN. SIKORSKIEGO. Używano wszelkich metod, aby go obalić, jako polityka, który rozumiał, że polska racja stanu wymaga zgody i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Używano wszelkich sposobów, aby skłócić jednolity front sprzymierzonych, a najlepiej do tego celu nadawała się „sprawa polska".

W ten sam sposób rozumowali i działali prowokatorzy hitlerowscy i mistrzowie kłamstwa, w rodzaju Goebbelsa. Dla Trzeciej Rzeszy jedynym ratunkiem mogło być rozbicie zwartego frontu sprzymierzonych — pomagali w tym Niemcom nasi „sanatorzy" w rodzaju Sosnkowskiego i Andersa, pomagali „narodowcy" jak Doboszyński czy Bielecki. Sikorski stał im na drodze.

Gdy przyszła do Londynu żałobna wieść, że Naczelny Wódz zginął w katastrofie, od razu powstało przypuszczenie, że to zbrodniczy zamach. W kilka dni później nie znałem już nikogo, kto by uwierzył, że gen. Sikorski stracił życie w nieszczęśliwym wypadku. Panowało powszechne przekonanie, że „wypadek" był zorganizowany przez „dwójkę" sanacyjną na polecenie, a przynajmniej za milczącą zgodą Andersa, którego mafia sanacyjno-endecka od dawna szykowała sobie na wodza.

Po tragedii gibraltarskiej wszczęto śledztwo, ale rychło je zatuszowano. Cel był osiągnięty: Sikorski nie żył, władza na emigracji przeszła niepodzielnie w ręce tych środowisk, które już raz doprowadziły Polskę do wrześniowej katastrofy.

VI oddział nie był gorszy...

PODOBNE METODY I CELE DZIAŁANIA, JAKIE MIAŁA „DWÓJKA", OBRAŁA SOBIE „SZÓSTKA", CZYLI VI ODDZIAŁ SZTABU, ZAJMUJĄCY SIĘ ŁĄCZNOŚCIĄ Z KRAJEM. „Szóstka" była opanowana przez tę samą klikę, co i całe sanacyjne dowództwo wojskowe na emigracji. Wysyłano więc do kraju tylko swoich ludzi, którzy mieli za zadanie powstrzymywać ruch podziemny od walki z Niemcami, więcej nawet: nawiązać współpracę z Niemcami przeciw lewicy konspiracyjnej i przeciw Armii Czerwonej, na wypadek jej dalszego posuwania się na zachód. Pomyślcie, że robiono to wówczas, gdy hitlerowski okupant niszczył systematycznie nasz naród w obozach koncentracyjnych i komorach gazowych, rozstrzeliwał tysiące ludzi na ulicach i w więzieniach, setki tysięcy wywoził do niewolniczej pracy do Rzeszy.

Jak już wspomniałem, wysyłano do Kraju, tylko „swoich" ludzi. Gdy mój zięć Klima chciał lecieć do kraju jako spadochroniarz, stawiano mu ciągle różne przeszkody, zwłaszcza, że pochodząc ze Śląska Opolskiego, był zawsze wrogo nastawiony do Niemców. Wreszcie, po różnych interwencjach Klima poleciał, a oto, co było z nim dalej:

Spadochroniarzy w samolocie było sześciu; mieli skakać w określonej kolejności. Już w Londynie kolejność ta była ustalona, mianowicie mój zięć miał skakać jako szósty. Gdy już samolot znajdował się nad Polską i chłopcy mieli wkrótce żegnać się z samolotem, mój zięć zamienił kolejkę z innym spadochroniarzem, który miał być czwarty.

Pierwszych pięciu wyskoczyło (między nimi Klima) szczęśliwie, ale ostatniemu szóstemu spadochron w ogóle się nie otworzył, chłopak spadł jak kamień i zginął na miejscu. Możecie sobie wyobrazić, jakie to musiało zrobić wrażenie na moim zięciu, który właśnie miał być tym szóstym!

Na dole ludzie z podziemia, którzy odbierali skoczków, natychmiast przeprowadzili badania i stwierdzili, że nie było żadnego uszkodzenia w spadochronie, lecz że był on w ogóle nie zapięty. Ten szósty skoczek, którym miał być mój zięć Klima, był już w Londynie skazany na śmierć!

Okazało się później jeszcze coś ciekawszego: papiery (dokumenty), które wręczono Klimie w Londynie, były najzupełniej nieodpowiednie, więcej — były takie, że przy pierwszej kontroli niemieckiej posiadacz podobnych dokumentów byłby aresztowany i zdekonspirowany. Klimą zajęły się w kraju patriotyczne władze podziemne i dzięki temu żyje on po dziś dzień.

Jego historia jest wymownym przykładem, jak zdrajcy sanacyjni likwidowali ludzi uczciwych, poświęcających się dla kraju, ale dla polityki **ginącego świata**, niewygodnych.

„Dyplomaci" w Madrycie

TAKIE SAME STOSUNKI, JAK W WOJSKU I W WYWIADZIE, PANOWAŁY TAKŻE W EMIGRACYJNYM MSZ I W DYPLOMACJI. Nasi „dyplomaci" za milczącą zgodą Anglików często jeździli „służbowo" z Londynu do Madrytu, w którym roiło się od szpiegów niemieckich. O tym, że Babiński, czy akredytowany przy rządzie hiszpańskim poseł polski Szumlakowski są w stałym kontakcie z Niemcami, wróble ćwierkały na dachu. Szumlakowski utrzymywał te stosunki prawie jawnie.

B. generalny sekretarz Związku Polaków w Niemczech, dr Kaczmarek, o którym już kilka razy wspominałem, miał żonę rodowitą Hiszpankę i jako cichy mąż zaufania gen. Sikorskiego mieszkał stale w Madrycie. Ułatwiał on patriotom naszym przejazdy i kontakty oraz obserwował „działalność" dyplomatów emigracyjnego MSZ.

W rezultacie stał się oczywiście bardzo niewygodny Szumlakowskiemu, który po paru latach zdekonspirował go w końcu przed grasującą w stolicy Hiszpanii gestapo. Na szczęście działacz polski był czujny i miał się na baczności. Poczuwszy, że grunt pali mu się pod nogami i dowiedziawszy się, że hitlerowski „Junkers", gotowy do wywiezienia go, czeka już na lotnisku madryckim, dr Kaczmarek zdołał zmylić czujność agentów niemieckich i zbiec do Portugalii. Z Lizbony dostał się potem do Londynu i w taki sposób ocalił życie.

*

Urywając na tym wątek wspomnień emigracyjnych, wyrażam przekonanie, że choć nie była to lektura przyjemna, jednak dla czytelnika pożyteczna. Lepiej znać prawdę, choćby niemiłą.

Arka-Bożek

„NARODOWY CHARAKTER" czy władza ludowa

Z ust speakera „Głosu Ameryki" usłyszałem niedawno, że wspaniałe osiągnięcia odbudowy, którym zaprzeczyć nie potrafi nawet największy wróg Polski Ludowej, przypisać trzeba tylko i wyłącznie „narodowym cechom" Polaków, a nie władzy ludowej, której pięciolecie istnienia właśnie obchodzimy. Wystarczy jednak sięgnąć wstecz do okresu odbudowy po wojnie 1914—18, aby zobaczyć cały bezsens bredni o „narodowym charakterze", i, aby dostrzec, że niespotykany w dziejach Polski rozmach we wszystkich dziedzinach życia mamy właśnie w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia władzy ludowej, kierownictwu partii robotniczej, która w zgodzie z interesami narodowymi Polski, prowadzi nasz kraj od zwycięstwa do zwycięstwa.

Najbardziej charakterystyczną cechą życia po wojnie 1914—18 była przeraźliwa inflacja. Cena dolara w Warszawie wynosiła w 1918 r. — 8 marek, w grudniu 1920 r. — 590, 31. 12. 1922 — 17.800 marek, a 27. 4. 1924 — 9.250.000 marek. Nie trzeba dodawać, że na inflacji tracił najwięcej człowiek pracy. Pominąwszy jednak fakt, że realna wartość ówczesnej waluty — marki spadała z miesiąca na miesiąc — płace wykazywały spadek nawet pod względem wartości nominalnej. Przeciętna płaca dzienna wykwalifikowanego metalowca wynosiła w 1914 r. — 4.64, a w październiku 1923 — 2.49. W tym samym czasie płaca tkacza spadła z 4,32 na 1,65 marek; linotypisty z 4,78 na 2,84, drukarza-maszynisty z 2,08 na 1,42 *).

Oto przykład skutków inflacji: Zakłady Żyrardowskie przeszły dekretem rządu Moraczewskiego z 16. 12. 1918 pod administrację państwa, które w różnych latach poczyniło tam niezbędne inwestycje, sięgające wartości 69 milionów marek — co równało się 3,034,000 franków szwajcarskich. W styczniu 1924 r. reakcyjny rząd hienopiasta oddał Żyrardów zagranicznym właścicielom. Okazali się oni bardzo solidni i zwrócili Polsce co do grosza sumy włożone w Żyrardów. Tylko że w styczniu 1924 wspomniane 96 milionów marek wyrażało się sumą 18.800 franków. Innymi słowy państwo podarowało swemu dłużnikowi 3.015.200 franków szwajcarskich! Za ten podarunek płacił oczywiście swym potem wyzyskiwany robotnik polski.

W kilka lat po wojnie stopa życiowa robotnika polskiego należała do najniższych w świecie. Nie na darmo Instytut Ekonomii Społecznej stwierdził w 1928 r., że najbardziej podobny do budżetu polskiego robotnika jest budżet robotnika... hinduskiego.

Wydajność pracy w Polsce należała do najwyższych w Europie. Przyjmując wydajność górnika belgijskiego za 100 — otrzymamy dla Francji — 112, Czechosłowacji — 172, Niemiec — 231, dla Polski zaś 261. Ale jednocześnie udział kosztów pracy przypadających na koszt jednej tony wydobytego węgla był w Polsce najniższy. Jeżeli udział ten oznaczymy dla Anglii za 100, to otrzymamy dla Francji — 148, Czechosłowacji — 87, Niemiec 97, a Polski — 13(!). Oznacza to, że Polska mogła się co prawda poszczycić największą wydajnością w górnictwie, ale i największym wyzyskiem wśród wszystkich państw kapitalistycznych. Pot polskiego robotnika przekształcał się w złoto dla zagranicznych bankierów.

Oto jeszcze kilka cyfr z tzw. „rynku pracy: Ilość zatrudnionych w przemyśle była w 1937 roku trochę niższa niż w 1928 roku, chociaż w okresie tym ludność Polski wzrosła o przeszło trzy miliony.

Przeciętny zarobek rolnika w gospodarstwie 5-hektarowym (a więc nie „karłowatym") wynosił w 1934/35 roku 11 groszy dziennie. Ekonomista angielski, R. L. Buel, podaje, że dochód gospodarstw zajmujących obszar poniżej 50 ha wynosił 1% zainwestowanego kapitału.

Do niedawna usłyszeć można było w Polsce zdanie, że gdyby sprzedać Warszawę Amerykanom, albo pozostawić całkowicie wolną rękę tzw. „inicjatywie prywatnej", udało by się odbudować naszą stolicę w trzy lata. Pominąwszy już całą ohydę takiego pomysłu — warto przypomnieć, jak budowano Polskę po tamtej wojnie, gdy kapitaliści nie mogli mieć powodu do skarg na „ucisk".

Zniszczenia w budynkach mieszkalnych po wojnie 1914—18 nie stoją w żadnej proporcji do zniszczeń dzisiejszych, nie będziemy się więc dziwić, że w liczbach proporcjonalnych bijemy tamten okres na głowę. Zauważymy jednak, że ruch budowlany w Polsce należał do najsłabiej rozwijających się w Europie. Na 100 istniejących w Polsce w 1921 roku mieszkań, wybudowano w 1922 roku — 0, w 1923 — 2, w 1924 — 3, w 1927 — 10,8, a w 1928 — 6 nowych mieszkań. Ale nie to jest najważniejsze. Oto zagęszczenie, na które dziś tak jeszcze często uskarżamy się — wzrastało w owych czasach w sposób zastraszający i jednocześnie nader charakterystyczny.

Ilość osób przypadających na 1 izbę wynosiła w Warszawie w 1-izbowych mieszkaniach w 1921 roku — 3,7 osób, a w 1931 roku — 4 osoby, w 4-izbowych mieszkaniach w 1921 roku — 1,2 osób, a w 1931 roku — 1,1 osób.

Analogicznie sytuacja przedstawiała się w Łodzi i we Lwowie. Tak więc zajmujący mieszkania 4-pokojowe mieszkali coraz wygodniej, ci zaś, których mieszkanie ograniczało się do jednej izby — coraz ciaśniej. Wymowa społeczna tego zestawienia nie wymaga komentarzy.

O czym mówią przytoczone cyfry i fakty, które można oczywiście mnożyć i rozszerzać na szereg innych dziedzin życia? Wynika z nich jasno, że tempo odbudowy kraju jest obecnie bez porównania wyższe niż po tamtej wojnie, a udział mas pracujących w ogólnym dochodzie społecznym — nieproporcjonalnie większy niż za czasów Drugiej Niepodległości. Spojrzenie wstecz na czasy szalejącej inflacji, głodu i bezrobocia uczy nas, że droga, którą obraliśmy obecnie, jest jedynie słuszną drogą. To nie jest jakiś mistyczny „charakter narodowy", ale — wbrew opinii „Głosu Ameryki" — właśnie władza ludowa, właśnie przodująca partia Polski Ludowej, PZPR decyduje o naszych osiągnięciach. To ona potrafiła wykrzesać z mas pracujących ofiarność i bohaterstwo, których na próżno oczekują od swoich narodów rządy kapitalistyczne. To ona zdołał podnieść Polskę już w 4 lata po najstraszliwszej z wojen na poziom, nie znany dotąd w historii naszego narodu.

Mając poparcie szerokich mas ludowych, prowadzi ona nasz kraj szerokim gościńcem postępu i dobrobytu do ostatecznego celu, którym jest ustrój socjalistyczny. **(szym)**

*) International Labour Review. Genewa, wrzesień 1924, str. 395.

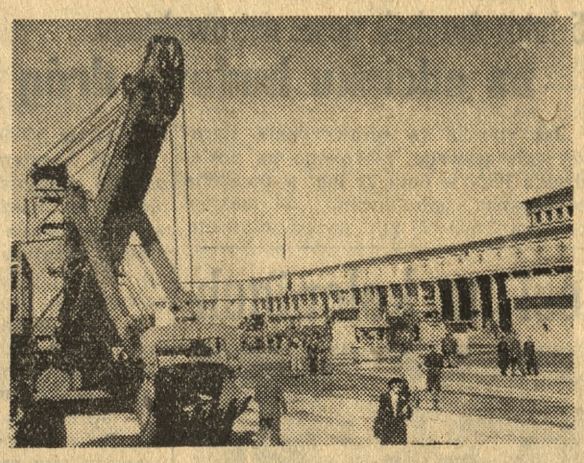

W nieznanym dotąd tempie dźwiga się i rozrasta przemysł Polski Ludowej. Dorocznym przeglądem naszych zdobyczy w zakresie produkcji przemysłowej są Międzynarodowe Targi Poznańskie — największa, coroczna impreza gospodarcza Polski. Targi obrazują również nasze stosunki handlowe z państwami demokracji ludowej i krajami zachodniej Europy. Na zdjęciu plac Marka. Na placu tym podziwialiśmy w okresie tegorocznych XXII M. T. P. wspaniałe eksponaty — fabrykaty polskiego i radzieckiego przemysłu.

O kolumnie Zygmunta, wyklętej komecie i bezczelnych myszach

Czy wiecie, że nad kolumną Zygmunta, którą z taką pieczołowitością znów postawiliśmy na placu Zamkowym, ciąży straszliwy fatalizm historyczny? Czy wiecie, że o jej postawienie trzeba było staczać ciężkie walki i że na koniec została wyklęta przez nuncjusza?

Krewki dostojnik

Władysław IV był królem tolerancyjnym. Uważał, że swobodą sumienia winni się cieszyć także Polacy wyznania prawosławnego i reformowanego. Innego zdania był nuncjusz papieski, Mariusz Filonardi i w swych raportach do Rzymu nieźle obsmarował polskiego monarchę, wyrabiając mu opinię kiepskiego katolika i przyjaciela innowierców. Historycy twierdzą nawet, że raporty te były pełne obelg i wymysłów nie tylko na biednego Władysława, lecz i na cały naród polski.

Krewki nuncjusz nie wyżył się jednak w raportach. Toteż, gdy przy stawianiu kolumny Zygmunta wykupiono część gruntu, należącego do Bractwa Bernardynek i zaczęto wyburzać znajdujące się na nim budynki, aby otworzyć szerszy widok na kolumnę, Filonardiego „trafił szlag", ogłosił unieważnienie wykupu, rzucił na króla interdykt i pod groźbą klątwy zabronił wyburzania budynków.

Wtedy zdenerwował się Władysław IV. Siedzibę nuncjusza otoczył strażą, skazując tym samym butnego dostojnika na areszt domowy, zburzył zabudowania na wykupionym gruncie i postawił kolumnę.

Pomnik Zygmunta III stał wytrwale od roku 1644 do zburzenia przez Niemców, czyli 300 lat. Nie wątpię, że mimo gróźb watykańskich od r. 1949 postoi co najmniej drugie 300 lat.

Borgiowie i kometa

Władysław IV nie uląkł się klątwy. Tak samo zachował się Kazimierz Jagiellończyk, który zlekceważył papieską anatemę, rzuconą nań za to, że chciał odebrać Krzyżakom Pomorze. Zresztą król ten został wyklęty w godnym towarzystwie, bo razem z ciałem niebieskim, tj. kometą Halley'a, a jak to było, opowiem:

W latach 1449—1458 na tronie papieskim zasiadł Kalikst III — Alfons Borgia, ojciec Rodryda Borgii, poźniejszego papieża, Aleksandra VI (1492—1503), który wsławił się szczególnie zbrodniczym życiem. Rzucił on klątwę na kometę Halley'a, bowiem ten ognisty znak zdawał się wróżyć zwycięstwo Turkom, a klęskę wojskom chrześcijańskim. Kometa, podobnie jak Kazimierz Jagiellończyk i Władysław IV, nie ulękła się anatemy i regularnie powraca mniej więcej co 76 lat. Od momentu klątwy nawiedziła naszą planetę już sześć razy, a najbliższej jej wizyty należy oczekiwać w r. 1986.

Myszy przed sądem

Nie tylko ciała niebieskie ściągały na siebie gromy watykańskiego gniewu. W średniowieczu klątwy spadały również na szczury, myszy, a nawet wszy i muchy. Oddaję głos dr. inż. Kazimierzowi Zarzyckiemu (artykuł „Sądy nad zwierzętami" w nr. 6 „Problemów" br.).

„Niezmiernie ciekawe były procesy wytaczane w średniowieczu różnym gryzoniom i owadom. Zwierzęta te dokonywały zazwyczaj przestępstw masowo, toteż sądy napotykały na trudności w badaniu wszystkich podsądnych, w prowadzeniu procesu i wydawaniu wyroku. Zazwyczaj zatem sądy świeckie oddawały trudniejsze dla nich do przeprowadzenia sprawy sądom duchownym.

Wychodzono z założenia, że co ludziom świeckim niemożliwe jest do sądzenia, podpada pod kompetencje osób duchownych. Sądy duchowne skazywały na karę śmierci pochwycone winne gryzonie i insekty, a resztę zaś gatunku obkładały uroczystą anatemą".

Doigraliśmy się

Przeprowadziliśmy reformy różne, budowaliśmy most Poniatowskiego i trasę W—Z, zaludnialiśmy Ziemie Odzyskane — no i doigraliśmy się. Za to wszystko wisi nad naszymi głowami groźba klątwy watykańskiej. Miłe złego początki, lecz koniec żałosny — jak mówi stara bajka.

Mamy nauczkę, nie trzeba było budować. Trzeba było zostawić Niemcom Opole, Wrocław i Jelenią Górę, przyjąć plan Marshalla i zwrócić Kościołowi ni mniej ni więcej tylko — półtora tryliona — złotych (według obliczeń biskupa Szelążka) za majątki kościelne, przeznaczone przez Sejm 4-letni na oświatę i zwiększenie armii oraz skonfiskowane przez rządy zaborcze. Wtedy doczekalibyśmy się zapewne błogosławieństwa papieskiego, może nie tak łaskawego, jak to, którym obdarzył berlińskich Niemców, ale w każdym bądź razie nie groziłby nam indeks.

FILONARDI

Wstęgami szos

Po uśmiech lata

SŁOŃCE SIĘGAŁO ZENITU, gdyśmy mijali granice Poznania. Dzień był upalny, bezwietrzny. Po kilku km przebytej drogi odczuwało się już zmęczenie. A droga przed nami jeszcze daleka, pierwszy bowiem wędrowniczy etap kończył się dopiero we Wrześni. A tu jak na potwierdzenie fabuł z podróżniczych opowieści dawały się nam we znaki: słońce, upał, pragnienie i przebywane z trudem kilometry zakurzonej szosy.

Nie zdradzając wszystkiego czytelnikom można przecież powiedzieć, że były to swego rodzaju zawody kolarskie, rozgrywane w grupie sportowców, do której i mnie nowicjusza w tej dziedzinie sportu zaproszono, oznajmiając mi pewnego dnia:

— Urządzamy zawody kolarskie. Punktowanie odbywać się będzie w ten i w ten sposób, a biegi zorganizowane zostaną następująco: Każdy z nas miał przebyć określoną trasę mniej więcej około 400 kilometrów.

Na tę propozycję odpowiedziałem im z uśmiechem, czego się najmniej po mnie spodziewali:

— Zgoda. Jutro wyjeżdżam.

I tak się zaczęła eskapada.

W poczynaniach sportowych od samej młodości prześladował mnie pech. Już w dzieciństwie za celne strzelanie z procy we właściwy memu wiekowi sposób nieraz byłem wyróżniany, tak, że prędko z tym rodzajem umiejętności musiałem skończyć. Niemniej poważnie zapowiadał się u mnie talent krótkodystansowca. Niestety zwichnięcie nogi położyło kres temu rozwojowi. Jeśli chodzi o piłkę nożną zostałem zdyskwalifikowany przez własną drużynę z powodu zresztą nic nie znaczącego pomagania sobie w czasie gry rękoma. W późniejszym wieku zabrałem się do żeglarstwa, ale i tu pech mnie prześladował. Wiadoma rzecz — zderzenie i sporo forsy wyrzuconej na reperacje żaglówki. Dzisiaj na stare lata zająłem się kolarstwem — czegoż bowiem nie robi się dla sportu.

Rower powoli oswajał się z kilometrami, a ja z uciążliwościami drogi. Tablice rozstawione wzdłuż szosy wskazywały kilometry jakie pozostawały do przebycia — Września 30 km, Września 20 km i wreszcie Września 2 km.

— Heniek! Postój.

Września i jego mieszkańcy zrobili na nas miłe wrażenie. Nazwaliśmy je miastem pogodnych ludzi.

Września posiada około 10 tys. mieszkańców, kilka szkół, w tym Liceum Mleczarskie i Rolnicze, cukrownię, fabrykę głośników radiowych, czworoboczny schludny rynek otoczony małymi domkami oraz parę innych osobliwości mniejszej wagi.

Następnego dnia, tym razem z samego rana, ruszyliśmy w dalszą wędrówkę. Urocze chmurki zasłaniały nam od czasu do czasu słońce z czego byliśmy zadowoleni, a chłodny wiatr nie tylko dodawał animuszu, ale nadto popychał, chociaż mój towarzysz podróży mawiał, że tylko z górki. W ten sposób zaczął się drugi etap z przewidywaną metą w Koninie. W drodze spotkał nas deszcz i wtedy okazało się, iż w podróży człowiekowi wszystko dolega — nie tylko głowa, ręce i nogi, ale nawet takie powszechne i niewinne zjawisko jak deszcz.

Po południu dotarliśmy do Konina. Na poczcie czekały już na nas wyniki pierwszego etapu. Franek zdobył 9 pkt., Stasiek 8, Bronek 6, a ja tylko 5!

Konin wydawał się nam ruchliwym miasteczkiem. Może dlatego, że zamieszkuje go około 15 tys. osób. Atrakcją i przyszłością tego miasta jest kopalnia węgla brunatnego oraz wielkie złoża tego surowca w okolicach. Posiada nadto kilka pomniejszych fabryk, jak np. narzędzi rolniczych. Gospodarczo nie przedstawia na razie większego znaczenia. Część ludności zajmuje się rolnictwem, jak to zresztą zwykle bywa w małych miasteczkach. Doskonale rozwija się w Koninie Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Ostatnio powiększyła się o 2 sklepy rzeźnickie i jedną piekarnię. Miasto ma także, oczywiście swoje bolączki. Jedną z nich to brak mieszkań. Trochę tu śpi a kto wie, może nawet mocno — Spółdzielnia Budowlana. Zarz. Miejski również nie docenia tego problemu. Mógłby zająć się np. wykorzystaniem kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej i sprawą reperacji dachów, gdyż niektórzy satyrycznie nastrojeni obywatele miasta stwierdzają, że ok. 50 proc. dachów w mieście zacieka. Gdyby nie brak mieszkań miasto zyskałoby kilka nowych instytucji. Między innymi Sąd Okręgowy zagościłby w Koninie.

Uroczym miejscem spotkań, wypoczynku i przechadzek mieszkańców Konina jest park, do którego przylega niemniej piękny lasek. W tym ustroniu wieczorem, tak mnie się przynajmniej wydaje, spotkać można prawie cały kwiat młodszej generacji płci pięknej Konina, oczywiście, gdy pogoda dopisuje. Natomiast chłopcy i to od brzdąców począwszy wolą zajmować się sportem. Nie ma bodaj podwórza w mieście, na którym nie grano by w piłkę nożną. Nic więc dziwnego, że sportowcy od pewnego czasu krzątają się wokół boiska sportowego, starając się płotem odgrodzić od amatorów darmowego obserwowania fascynujących meczów miejscowych klubów. Starsi obywatele natomiast chętnie opowiadają o lochach podziemnych Konina. Podobno ciągną się one w różnych kierunkach miasta, począwszy od piwnic budynku Wydziału Powiatowego.

Taki jest Konin, miasto położone na szlaku Poznań — Warszawa, tłoczne i gwarne, wytrącone z normalnego spokoju małych miasteczek.

Z. Narski

P. S.

Postanowiłem mimo zmęczenia kontynuować zawody choćby do upadłego. Skłoniła mnie do tego kroku huczna, nocna zabawa, która odbywała się w hotelu, nie dając nam spać. Wolę sport niż takie ekscesy. Sport — zabawę bez trunkowego napoju, sport krzepiący zdrowie i dający siły do pracy.

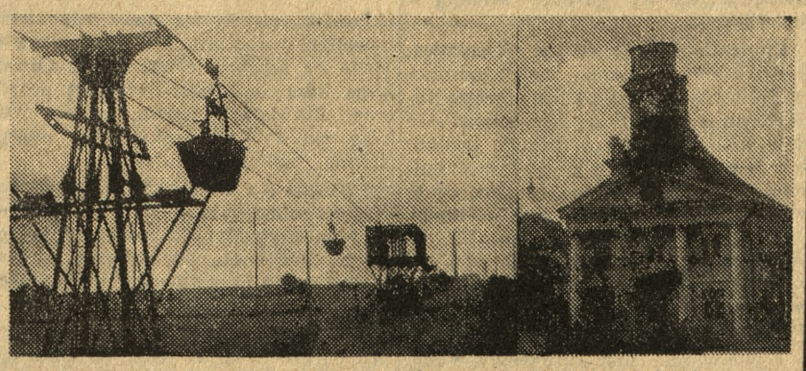

Konin — jego przyszłość — kopalnia węgla brunatnego i ratusz

Hurtowy handel DZIEĆMI

Policja nowojorska aresztowała niejaką Alice Suter-Twite, oskarżoną o prowadzenie „operacji hurtowych" w dziedzinie handlu dziećmi. Jak się okazało, pani Suter-Twite, zamieszkała w centrum Nowego Jorku, w luksusowym apartamencie na 5 Avenue, prowadziła w ciągu szeregu lat następujący proceder: uchodząc za „bogatą filantropkę", zawierała ona znajomość z niezamężnymi kobietami ciężarnymi, skłaniała je do rezygnacji ze swych praw do dziecka, które następnie, za odpowiednią opłatą, przekazywała innej rodzinie do zaadoptowania. P. Suter-Twite miała cały sztab współpracowników: dwóch adwokatów, doktora, pielęgniarkę i agentów, którzy dopomagali jej w werbowaniu klienteli.

Jak przyznała Suter-Twite, nabyła ona nie mniej, niż 170 dzieci, które następnie dostarczała do wszystkich zakątków kraju, używając do tego celu w pewnych wypadkach — nawet komunikacji lotniczej.

Rzemieślnicy we Wschowie
dokształcają się zawodowo

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła zorganizował we Wschowie specjalny kurs dla mistrzów rzemieślniczych wszystkich branż, celem ich zawodowego dokształcenia. Przez 125 godzin wykładowych w czasie kursu przerobiono takie przedmioty jak: rachunkowość, księgowość, korespondencję handlową, ustawodawstwo podatkowe i zagadnienie skarbowości w ogóle oraz naukę o Polsce współczesnej.

Trzeba przyznać, że uczestnicy kursu w liczbie 30 osób — w tym przeważająca ilość starszych wiekiem samodzielnych rzemieślników — pilnie uczęszczali na wykłady, korzystając z udogodnień, stwarzanych im przez wojewódzkie władze rzemieślnicze.

Przy okazji wręczenia dyplomów z ukończenia kursu wszczęto z absolwentami dyskusję, która wykazała, że tego rodzaju kursy, obejmujące działy szczególnie interesujące rzemiosło, są bardzo pożądane i pożyteczne. Kursiści odnoszą z nich bowiem dużo korzyści tak bezpośrednich jak i pośrednich.

(wł)

I powiat kościański
wykazuje niemały dorobek pięciolecia

W piątą rocznicę Manifestu Lipcowego także powiat kościański wykazał niemały swój dorobek pięcioletni i wkład w budowę Państwa Ludowego.

Na podstawie dekretu o reformie rolnej przejęto 88 majątków obszarniczych o ogólnym obszarze 51 000 ha, z czego rozparcelowano 50 majątków o obszarze 18 000 ha, zaś 28 majątków o obszarze 12 000 ha przekazano Państwowym Gospodarstwom Rolnym; dwa o obszarze 2000 ha przeznaczono dla Państw. Zakł Hodowli Roślin; pięć o obszarze 3000 ha przekazano Państw. Zakładom Chowu Koni oraz 2 majątki przekazano Instytutowi Doświadczalnemu. Z rozparcelowanych majątków **utworzono 3585 działek, z czego służba folwarczna otrzymała 1709 działek o obszarze 14 000 ha, a resztę ziemi otrzymali bezrolni i małorolni na uzupełnienie posiadanych obszarów.** Ponadto przejęto 384 gospodarstwa poniemieckie o obszarze 3000 ha, które zostały przekazane repatriantom i przesiedleńcom oraz bezrolnym z terenu powiatu. Wszyscy nabywcy działek otrzymali już dokumenty nadania.

Stan pogłowia zwierząt w stosunku do ilości znajdujących się na terenie powiatu w 1939 r. przedstawia się następująco: **koni 90%, bydła 80%, trzody chlewnej 80%, owiec 90%.** W powiecie działa 9 ośrodków maszynowych oraz 12 filii stałych i 7 sezonowych. Ośrodki te dysponują różnego rodzaju maszynami rolniczymi w ilości 420 sztuk.

W trosce o zdrowie ludności uruchomiono 4 ośrodki zdrowia, z których ośrodek w Kościanie posiada następujące poradnie: przeciwgruźliczą, przeciwjagliczną, lekarsko - dentystyczną, przeciwweneryczną, sportowo-lekarską, eugeniczną, ogólną i Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Na odcinku oświatowym uruchomiono 11 miejskich i gminnych bibliotek publicznych oraz 89 gromadzkich punktów bibliotecznych. Biblioteka Powiatowa liczy 6000 tomów.

W zakresie konserwacji i budowy dróg państwowych przebudowano odcinek nawierzchni tłuczniowej na bitumiczną; odnowiono prawie 2 km nawierzchni tłuczniowej pod budowę drogi bitumicznej; dokonano kapitalnego remontu 45 000 m² nawierzchni bitumicznej; odnowiono 2,065 km nawierzchni tłuczniowej oraz odbudowano 2 mosty betonowe. Nadto odnowiono 1,5 km nawierzchni brukowej. Na drogach powiatowych — wykonano powłok tłuczniowych ogółem 10 km oraz przebudowano 3 mosty drewniane, zaś na drogach gminnych przebudowano i umocniono 26 km oraz odbudowano 1 most drewniany.

W dziale budownictwa uruchomiono kosztem 7 693 000 zł najnowocześniejszy zakład utylizacyjny w Tarnowie Starym, obsługujący powiat kościański i części okolicznych powiatów. Dokonano kosztem 2 285 000 zł przebudowy sąsiadującej z gmachem Starostwa b. pastorówki i połączono w jeden gmach. Nabyto od Zarządu Miejskiego zniszczony przez okupanta dom mieszkalny, który odbudowano kosztem 12 221 000 zł, przez co uzyskano 10 mieszkań dla pracowników samorządowych i państwowych.

Jeżeli chodzi o kwoty, wydane z budżetów samorządowych, to na budowę i konserwację dróg wypłacono 72 456 000 zł, na oświatę 96 986 000 zł, na kulturę i sztukę 5 330 000 zł, na zdrowie publiczne 34 707 000 zł, na opiekę społeczną 25 195 000 zł, na popieranie rolnictwa 12 439 000 zł, oraz na bezpieczeństwo i pożarnictwo 14 831 000 zł.

Z kredytów państwowych wydatkowano na konserwację i budowę dróg 41 736 000 zł.

(tl)

Krotoszyńskie Zakłady P. O.
w nowej siedzibie

W dniu 22 bm. nastąpiło przeniesienie Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Oddział w Krotoszynie do obszernego gmachu b. koszar.

Otwarcia dokonał dyr. naczelny Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego p. Wiśniewski włączając taśmy i uruchamiając fabrykę. Kierownik oddziału krotoszyńskiego p. Serafiniak w przemówieniu okolicznościowym naszkicował historię powstania fabryki. Założono ją w dniu 24 stycznia 1941 r. Początkowo mieściła się przy al. Powstańców Wlkp. 1, nastawiona zaś była przeważnie na umundurowanie wojskowe. W czasie opuszczenia miasta przez Niemców, fabryka została doszczętnie zdemolowana, a urządzenia wywiezione. Organizacją fabryki zajął się jej pierwszy kierownik p. Jan Przybylski i mechanik p. Mieczysław Janiak. Z pozbieranego i odzyskanego sprzętu zmontowano park maszynowy.

Fabryka nastawiona jest obecnie na produkcję odzieży wierzchniej — spodni, kanadyjek i ubrań roboczych. Produkcja odbywa się systemem taśmowym, przy udziale 161 pracowników na 2 zmiany, w tym 131 kobiet i 30 mężczyzn. Wyposażona jest w 32 maszyny zwykłe i 2 specjalne o zapędzie elektrycznym oraz 8 maszyn do parowego prasowania. Jest to jedna z wielu fabryk tego rodzaju w województwie poznańskim.

Załoga może wykazać się dużymi sukcesami. Plan na rok 1947 wykonano w 135,8%, a w roku 1948 w 128,9%. Ponadto załoga zobowiązała się wykonać trzyletni plan produkcyjny do 15. 12. 1949 roku i zaoszczędzić tym samym 2 500 000 zł, podnosząc jakość produkcji I gatunku do 95%. Zobowiązanie to przekroczyli pracownicy produkując w miesiącu czerwcu 1949 r. 99% I gatunku. W ramach współzawodnictwa fabryka krotoszyńska uzyskała w 1947 r. — cztery pierwsze miejsca, jedno — drugie i jedno — trzecie, a w roku 1948 — 4 pierwsze miejsca, 5 — drugich i 6 — trzecich. We współzawodnictwie zespołowym osiągnęła pierwsze miejsce zdobywając puchar przechodni i liczne nagrody pieniężne. Przy odgruzowaniu i oczyszczaniu nowoodbudowanej fabryki współdziałali czynnie pracownicy, dając bezinteresownie 500 roboczo-godzin.

Nowoodbudowana fabryka mieści się w obszernym gmachu razem ze Szkołą Przysposobienia Przemysłowego, dając przez to możność 300 uczennicom SPP praktycznej nauki. (fk)

5-letni dorobek pow. ostrowskiego
na odcinku budowy dróg i mostów

Jak wynika ze sprawozdania starosty powiatowego, złożonego na posiedzeniu PRN w dniu 21 bm. w powiecie ostrowskim pobudowano 28 mostów kosztem 3 500 000 zł, wyremontowano 12 kosztem 550 000 zł, założono przepustów 66 kosztem 1 700 000 zł. Zorganizowano administrację drogową, skompletowano maszyny drogowe, pobudowano względnie przebudowano 16,5 km dróg państwowych o nawierzchni tłuczniowej i 8,4 km dróg gminnych o nawierzchni brukowej.

W roku bieżącym ukończona będzie przebudowa szosy Kalisz—Ostrów na odcinku 22,9 km. Przeprowadzono kanalizację 840 m ulic kosztem 900 000 zł. Naprawiono drogi na odcinku 158 km. Pobudowano 1750 m chodników i krawężników za 2 709 000 zł. Na założenie zieleńców w Odolanowie i Raszkowie wydano 1 184 000 zł.

Związane z tym wydatki znajdowały pokrycie w budżetach państwowych zwyczajnych, inwestycyjnych oraz samorządowych. Na początku pięciolecia kredyty były skromne np. w roku 1945 wynosiły 7 830 000 zł, stopniowo jednak w miarę rozwoju gospodarczego państwa powiększono środki również na gospodarkę drogową i w 1949 roku wzrosły one do sumy 149 143 000 zł.

W planie 6-letnim przewiduje się przebudowę nawierzchni na drodze Ostrów—Krotoszyn i Pleszew—Ostrów—Ostrzeszów, poza tym budowę 9 km dróg bitych powiatowych oraz 72 km dróg bitych gminnych. W dużym stopniu do rozbudowy dróg przyczyniają się wprowadzone szarwarki. Ludność, widząc własne korzyści nie tylko odrabia je chętnie, ale mamy takie gromady, które samorzutnie opodatkowują się na rzecz budowy i naprawy pewnych odcinków dróg.

Nie można pominąć milczeniem, zasługującej na wyróżnienie gromady Dębnica, która w roku 1948 z własnej inicjatywy i własnym kosztem przystąpiła do budowy drogi bitej Dębnica—Przygodzice. (md)

Wielkopolskie dzieci na koloniach

Kolonie letnie w całej Wielkopolsce rozbrzmiewają wesołym gwarem, śmiechem i radością. Wiele tysięcy naszych dzieci i młodzieży korzysta w roku bieżącym z wczasów i odpoczynku w różnych zakątkach kraju.

Jak już pisaliśmy na koloniach i półkoloniach letnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przebywa aż 13.000 dzieci z Wielkopolski. Co najmniej zaś dwa razy tyle przebywa na koloniach, organizowanych przez władze szkolne, zakłady pracy, związki młodzieżowe i harcerstwo. Przeciętnie z poszczególnych powiatów naszego województwa wyjechało na wczasy po 1500 dzieci i młodzieży co w sumie — oprócz Poznania — wynosi około 50.000.

Reprodukowane tu zdjęcie przedstawia grupę dzieci z Turka, przebywających na kolonii w Chocimiu. Dzieci te, to synowie i córki robotników i pracowników umysłowych jedynego zakładu przemysłowego w Turku a mianowicie Spółdzielni Pracy „Tkacz". Sześćdziesiątka, pełną radości życia kieruje z ramienia zakładu jeden z pracowników — Józef Jasiakowicz, specjalnie w tym celu przeszkolony na kursie. Dba on o program zajęć, stara się o wyżywienie i w ogóle jest arbitrem w wielu zatargach dziecięcych. Wychowawcą z ramienia Inspektoratu Szkolnego jest Bogdan Święcicki.

Po zakończeniu drzemki popołudniowej dzieci wybiegły do pięknego parku, w którym znajduje się płytki stawek i zażywają kąpieli. Obrazków podobnych można spotkać w Wielkopolsce setki. Woda, słońce, powietrze i dobre odżywianie — oto główne elementy kolonii. Toteż dzieci wyglądają jak prawdziwi murzyni — i co najważniejsze — przybierają na wadze. Od 1 sierpnia rozpocznie się drugi turnus kolonii letnich. Jedni z żalem będą wracać — drudzy z radością wyjeżdżać.

Oto jak Państwo Ludowe opiekuje się dziećmi — przyszłością narodu. (wl)

Gołanice pełne dziecięcego gwaru

W dawniejszym pałacu obszarniczym w Gołanicach pod Lesznem T. P. D. zorganizowało kolonie letnie dla dzieci z Leszna. W skromnych, ale schludnie utrzymanych pokojach urządzono pomieszczenie dla około 70 chłopców, którzy znajdują się tu pod troskliwą opieką trzech wychowawców i higienistki. Energicznym kierownikiem kolonii jest nauczyciel z Leszna p. Jan Kalinowski, który już od 1945 roku rokrocznie prowadzi kolonie.

Dzieci nie tylko zażywają wszystkich przyjemności lata (spacery, zabawy, kąpiel w jeziorze itd.), ale i chętnie pomagają w pracy miejscowym rolnikom. Opiekują się również dziecińcem w Jezierzycach, wykonując dla „młodszych kolegów" zabawki. Wyżywienie, nad którym czuwa doświadczona mistrzyni kuchni p. Jekielowa, jest bardzo treściwe, o dziennej wartości ok. 3 tys. kalorii. Każdy z chłopców przybiera też przeciętnie po 1 kg „żywej wagi".

Młodzi letnicy ani myślą o powrocie do domu. Będą jednak wkrótce musieli opuścić miłe Gołanice i zrobić miejsce swym koleżankom, które przyjadą tu na wakacje w sierpniu. (j. m.)

I w Zaborówcu kolonie
dla dzieci

Dom Turnusowy w Zaborówcu, pow. Leszno, znajdujący się pod opieką Kuratorium Okr. Szkolnego w Poznaniu, cały rok rozbrzmiewa gwarem dziecięcych głosików. Drewniane łóżka, wypożyczone przez jednostkę wojskową, stoją trochę ciasno w niedużych pokoikach. Ale dzieci nie martwią się ciasnotą, korzystając z wszystkich przyjemności wakacyjnych. Duży ogród tuż przy budynku oraz pobliski lasek stanowią miejsce różnych zabaw i spacerów. Organizuje się też od czasu do czasu dalsze wycieczki. Dzieci redagują własną gazetkę ścienną w świetlicy.

Kierowniczka Domu p. Ciszakowa, nauczycielka z zawodu, ma dużo roboty, by utrzymać w karbach przeszło 40-osobową gromadkę wychowanków. Ale daje sobie radę mimo różnych trudności. Jedną z takich trudności jest zapełniony śmietnik, którego nie ma czym wywieźć. Sołtys miejscowej gromady, proszony o załatwienie tej sprawy już w czerwcu, dotychczas jakoś tego nie zrobił. Sądzimy jednak, że wkrótce władze gromadzkie wywiążą się ze swej powinności.

I wtedy już Dom Turnusowy w Zaborówcu nie będzie miał większych kłopotów. (j. m.)

Po pięciu latach
wykryto morderców

Rawicka Milicja Obywatelska wykryła ohydne morderstwo, którego dokonano w 1945 roku w Świniarach, powiat Góra Śląska na osobie Władysława Kowalskiego, pochodzącego z okolic Warszawy. Sprawcami mordu byli: Józef Szwarc i Edward Jurdeczka nakłonieni do tego przez Niemkę, posiadającą obecnie obywatelstwo polskie, Józefę Atzler (Polka z urodzenia, wyszła za mąż w czasie okupacji za Niemca). Po dokonaniu morderstwa sprawcy zakopali zwłoki w stodole.

Idąc po nitce do kłębka dzielni milicjanci rawiccy wykryli obecnie morderców, odstawiając ich do dyspozycji władz sądowych. (fs)

11.000 litrów mleka wydano bezpłatnie w Rawiczu

Powiat rawicki ma duże osiągnięcia na odcinku organizacji służby zdrowia. Może się poszczycić wzorowym Ośrodkiem Zdrowia z następującymi poradniami: dla Matki i Dziecka, przeciwgruźliczą, skórno - wenerologiczną, dentystyczną, ogólną fizykoterapii.

Poradnia dla Matek i Dziecka ma dobrze zorganizowaną kuchnię, zaopatrzoną w pasteryzator do mleka, dużą lodówkę i w ogóle wszystko to co jest potrzebne do normalnego funkcjonowania poradni.

Frekwencja dzieci w dniach przyjęć jest bardzo duża. W ostatnim kwartale lekarz poradni dr Dzieciuchowicz, który jest równocześnie kierownikiem ośrodka, udzielił 607 porad. Kuchnia mleczna wydała bezpłatnie 11 695 l mleka.

Walkę z gruźlicą prowadzi energicznie poradnia przeciwgruźlicza, w której ostatnio udzielono 517 porad. Dziennie przez Ośrodek Zdrowia w Rawiczu przesuwa się około 150 osób.

Poza Powiatowym Ośrodkiem Zdrowia uczestniczą w walce z chorobami Okręgowe Ośrodki Zdrowia w Bojanowie i Jutrosinie, jak również samodzielne poradnie dla Matki i Dziecka w Miejskiej Górce i Sarnowie. W projekcie jest utworzenie Poradni dla Matki i Dziecka w Pakosławiu. (fs)

KRONIKA

31 LIPIEC

Niedziela Ignacego Miłobrata

Słońce wsch.: g. 5.09, zachodzi: g. 20.48
Księżyc wsch.: g. 12.34, zachodzi: g. 22.59

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Klub kawalerów".

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki".

KINA

Apollo — „Wielka nagroda" o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Pocałunek na stadionie" o godz. 15, 17 19 i 21; **Muza** — „Paganini" o godz.. 13, 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Urwis Gawroche" o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta** — Aktualności nr 31 o godz. 10 11, 12 i 13; „Maria Luiza" o godz. 14, 16, 18 i 20.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. M. O. — 579, Komisariat M. O. — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Szpital Powiatowy — 435.

Repertuar kin: Słońce — „Ulica Graniczna", Piast — „Ulica Graniczna".

Zebranie plenarne Związku b. Więźniów Politycznych z udziałem wiceprezesa Zarządu Okręgowego odbędzie się w niedzielę, dnia 31 lipca br. o godz 15 w sali „Grand Cafe" przy ul. Wrocławskiej.

Koncert w Antoninie. Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury (Związek Zawodowy Muzyków) urządza dnia 31 lipca (w niedzielę) koncert w Antoninie koło Ostrowa. Koncert odbędzie się na „Lido" pod dyrekcją p. Seweryna Kałużnego od godz. 15 do 19.

Atrakcje dla Kępna. Realizując ideę umasowienia sportu ZS Gwardia (Krotoszyn) i ZS Kolejarz (Ostrów) organizują w niedzielę, 31 bm. o godz. 15 na pływalni miejskiej w Kępnie propagandowy mecz pływacki. W programie biegi indywidualne, sztafeta pań i panów, skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej. W zawodach startować będą czołowi zawodnicy Gwardii i Ostrovii.

Z sali sądowej. W dniu 25 lipca br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Pleszewie rozprawa przeciwko Bronisławowi Pietzowi z Kowalewa, powiat Jarocin. Akt oskarżenia zarzucał Pietzowi, jako technikowi i kierownikowi Państwowej Cegielni w Kowalewie działalność na szkodę Skarbu Państwa. W wyniku rozprawy Pietz został uznany winnym, że wydał 5 ctr. węgla niejakiemu Godlewskiemu. Ze względu na fakt, że wydanie węgla nastąpiło za zgodą Rady Zakładowej, Sąd przyjął to jako okoliczność łagodzącą i wymierzył Pietzowi dwa miesiące aresztu.

Helena Jajak z Klonowa, powiatu wieluńskiego, przywiozła w kwietniu br. na targ do Grabowa kilka kg masła. Okazało się, że masło jest fałszowane. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń Jajakowa zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Ostrzeszowie i skazana została na trzy miesiące aresztu. Niezadowolona z tego wyroku Jajakowa wniosła odwołanie do Sądu Okręgowego w Ostrowie, który w dniu 27 lipca br. wyrok I instancji zatwierdził.

Budownictwo w powiecie w latach powojennych. Mimo zniszczeń i zaniedbań spowodowanych przez okupację, władze powiatowe nie bacząc na trudności niezwłocznie przystąpiły do odbudowy zdewastowanych gmachów O wynikach odbudowy niech świadczą cyfry: w roku 1945 wybudowano **38 budynków**, w roku **1946 — 476**, a w 1948 r. — **658 budynków.** W roku bieżącym do chwili obecnej — **352 budynki.** W miejscowościach Mikstat, Tarchały Wielkie, Gostyczyna i Janków Przygodzki buduje się nowoczesne gmachy szkolne, których dotychczasowy koszt wyniósł 54.184.000 zł. B. pałac obszarniczy sprzęt zmotoryzowany 500.000 zł. (md)

w Szczurach po przebudowie został zmieniony na szkołę. Na budowę remiz strażackich wydatkowano 2.122.000 zł, zaś na **Miasteczko Raszków** w planie sześcioletnim przewiduje rozbudowę szkoły podstawowej kosztem 11 milionów złotych, odnowi budynek Zarządu Miejskiego oraz dokona naprawy ulic i chodników.

KROTOSZYN

Z sali sądowej. Sąd Grodzki skazał ostatnio: Wacława Nawrockiego, handlarza z Krotoszyna za opór władzy, czynną i słowną zniewagę poster. MO Karaszkiewicza na 7 miesięcy więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu tymczasowego. Franciszkę Galewską z Krotoszyna za namowę nieletnich do kradzieży oraz przyjmowanie od nich skradzionych rzeczy na 6 miesięcy więzienia. (fk)

ŚREM

Zaszczytne odznaczenie. Na uroczystym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Śremie przewodniczący PRN Chełmiński dokonał odznaczenia złotymi Krzyżami Zasługi za długoletnie pożycie małżeńskie. Zaszczytne to odznaczenie otrzymali: małżonkowie Antoni i Antonina Polaszykowie z Orkowa oraz Franciszek i Marianna Kajdanowie z Biernatek. (ś)

BOJANOWO

Podczas akademii w Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie absolwent Uniwersytetu Ludowego w Golinie Wielkiej p. Walkowiak wygłosił referat na temat osiągnięć Polski Ludowej oraz zagadnień wsi wzorowej na tle dzisiejszej rzeczywistości.

Samobójstwo starca. W ostatnich dniach popełnił samobójstwo mieszkaniec Golinki Franciszek Sadowczyk lat 76. Przyczyną desperackiego kroku był rozstrój nerwowy. (wł)

✝

W dniu 28 lipca 1949 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka i córka, śp.

Luiza Maria Woiciechowska

I. voto Stawniakowa

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek, 1 sierpnia, o godz. 8 w kościele św. Krzyża na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, syn i matka

Poznań-Górczyn, ul. Kościańska 2, m. 2 9270

✝

Dnia 28 lipca 1949 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia i szwagierka, śp.

Leokadia Stasch

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. Msza św. zostanie odprawiona w czwartek, 4 sierpnia, o godz. 8 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Wildzie.

W smutku pogrążona
9277 **rodzina**

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
oraz reperacje wykonuje fachowo
K. BIELAWNA
Poznań, Pl. Rafalskiego 5 (dawniejszy Plac Nowomiejski)
p4233

Sygnatura: I Km. 134/49

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Gnieźnie I rewiru Maksymilian Figas mający kancelarię w Gnieźnie, ul. Mieczysława Nr 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1949 r o godz 10 w Dalkach, pow. Gniezno, odbędzie się 2 licytacja ruchomości należących do Leona Kostenckiego w Dalkach, skadających się z 30 stołów sosnowych, 75 krzeseł bukowych, 1 stołu bufetowego, 1 szafy bufetowej oszklonej, 2 piecy żelaznych i 30 obrusów, oszacowanych na łączną sumę zł 93.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gniezno, dnia 27 lipca 1949 r.

7b-106 (—) Figas, komornik

Wolne posady

Bieliźniarki wykwalifikowane poszukiwane. Wytwórnia Bielizny „Mira". Dąbrowskiego nr 40. p4527

Kilku pomocników na galanterię skórzaną potrzebujemy zaraz. Of. Głos Wlkp. nr 9222.

Dziewczyna gotowaniem potrzebna. Referencje pożądane. Słowackiego 24, m. 5. Zgłoszenia od 14—16. p4544

Sekretarka młodsza znająca księg. amer. i wszelkie prace biurowe, potrzebna do przeds. przem. na prowincję. Oferty refer., świad.: Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1238. F1337

Uczeń piekarski zaraz. Piekarnia, Jarocin, św. Ducha 9. 9157

Gosposia zaraz potrzebna. — Grochowska 20, m. 3. p4397

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Młyńska 3, Bar. 9274

Osoba uczciwa, czysta, umiejąca gotować, potrzebna na probostwo. Zgłoszenia skierować nr 116: Kolektura, Gniezno. 7b-107

Pomoc domowa, uczciwa. M. Rokossowskiego 38, m. 8. 9240

Gosposia potrzebna. Szwajcarska 7 m .8, godz. 15—19. 9259

Bieliźniarki na bieliznę męską. Zgłoszenia: Cegłowski, Poznań, Roosevelta 11. F1346

Potrzebna dziewczyna do prac domowych zaraz. Madalińskiego 2, m. 30. F1343

Koncesjonowane Biuro Matrymonialne „Przyszłość" Rabka-Słone willa „Aniela". Skr. poczt. 1, przyjmie natychmiast sekretarkę. Zgłoszenia pisemne. p4558

Szofer-mechanik na ciężarówkę potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.639. p4589

Pomoc domowa gotowaniem na wyjazd. Zgłoszenia od godz. 15: Stachowski, Poznań, Małe Garbary 9. p4583

Ogrodnik, rutynowany fachowiec w hodowli warzyw i kwiatów, poszukiwany. Zgłoszenia: M. Paciorkiewicz, Młyńska 12, m. 5 lub Ogrodnictwo, Poznań Rataje 106a. p4593

Poszukujemy 2 rządców-administratorów. Uposażenie według umowy zbiorowej dla pracowników rolnych. Oferty należy przesłać do Wydziału Personalnego Zakładów Przemysłowo-Rolnych Kleka, poczta Nowe Miasto n. Wartą, pow. Jarocin. 7a-220

Szuka posady

Emeryt kolej. kontroler, przyjmie posadę biurową przewozowo-taryfową lub kasową. Oferty nr 4682: Czytelnik Daszyńskiego 48 k786

Złotnik-zegarmistrz przyjmie pracę, ewtl. wyjazd. — Oferty Głos Wlkp. nr 9223.

Poszukuję posady osoba starsza, uczciwa religijna, samodzielnej gospodyni u samotnych. M. Kudlińska Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 41. 7b-111

Pomoc domowa do małej rodziny. Oferty nr 1389: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1583

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą. Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p4074

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. Kursy Handlowe Śmólskiego Wawrzyniaka 33 p4061

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36 Telefon 504-70. p4121

Tańców salonowych samba, rumbę, stepa początkującym zaawansowanym, udziela M. Szczurek Zeylanda 2 p4115

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska Poplińskich 5a (Wilda). p4149

Maszynopisma kursy systemem dziesięciopalcowym. Informacje: Kursy Handlowe Śmólskiego Wawrzyniaka 33. p4237

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna. Jan Szczurek al. Marcinkowskiego 2a. 9025

Do matury eksternistów przygotowują zespoły gimnazjalne, licealne. Magister Łukaszewicza 2, m. 10. 9123

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 10 sierpnia. — Przybylski, Poznań, Marsz. Rokossowskiego 8б. 9127

Osobiste

„Avira" Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na oczekaniu ceruje, mereżkuje okretkuje p4144

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam welony upinam. Mickiewicza 28. p4430

Sprzedaże

Łóżka metalowe dla dorosłych i dzieci. — Wytwórnia Łóżek Garbary 2 (wejście z Bohaterów). p3810

Materace wyściełane wykonuje Rekorda ul Kutzanoga (boczna Ratuszowej) p4071

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty. Telefon 23 62 p4073

Szafy, łóżka, stoły krzesła różne inne meble, korzystnie. Janiak, Poznań Rybaki 6. p4068

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje, kupuje Krenz pl Wolności 11 p4058

Srebro, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż — kupno Komis Lamus" Sieroca 5/6 p4136

Parcele własne Poznań — Antoninek otoczone zieleńcami również na spłaty, sprzedaje Czubkowa Libelta 10, telefon 21-74 c1366

Plusze, dywany chodniki ceraty, linoleum Pertek Kraszewskiego 17. 7a-140

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 5972. Konto PKO Poznań V-4499
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—0563

✝

Dnia 26 lipca zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., drogi brat, szwagier i wuj, śp.

Stanisław Strzelewicz

kierownik gorzelni

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. po mszy św. z kościoła w Stargardzie o g. 10.30

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań-Stargard c-1584

Przetarg nieograniczony

Instytucja Państwowa w Poznaniu, ul. Podolańska Nr 52 — ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie sprzętu przeciwpożarowego a mianowicie:

1.	bosaki ciężkie	50 szt.
2.	bosaki lekkie	50 „
3.	beczki żel. do wody	50 „
4.	drabiny ciężkie przystawne	50 „
5.	drabiny lekkie przystawne	70 „
6.	gaśnice śniegowe typ G. S. 12	25 „
7.	hydronetki pojemn. 15—20 l.	80 „
8.	klucze do hydrantów nadziemn.	30 „
9.	klucze do półłączników	20 „
10.	łączniki Storza B 75 mm	20 par
11.	łączniki Storza C 52 mm	30 „
12.	prądownice B 75 mm	5 szt.
13.	prądownice C 52 mm	30 „
14.	przełączniki-redukcje B/C	10 „
15.	stojaki hydrantowe	20 „
16.	trójniki	10 „

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostarczenie sprzętu przeciwpożarowego" — należy składać do skrzynki przetargowej w kancelarii przy ul. Podolańskiej Nr 52. Do oferty należy załączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 1% sumy oferowanej wpłaconej na rachunek depozytowy w I Urzędzie Skarbowym Poznań, Nr konta 225. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. VIII. 49 r. o godz. 9 rano w naszej instytucji przy ul. Podolańskiej Nr 52. Instytucja Państwowa zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązków ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, a także prawo do podzielenia dostawy sprzętu ppoż. między oferentów. p-4596

Przetarg

„PAGED" w Gorzowie Wlkp.

sprzeda w drodze przetargu ustnego

samochód osobowy

marki „Ford-Eifel", na codzie

Przetarg odbędzie się w dniu **15 sierpnia 1949, o godzinie 10** w Gorzowie, przy ul. Kosynierów Gdyńskich 15/16, Park Samochodowy: **„PAGED"**, gdzie też można codziennie oglądać wyżej wymieniony samochód.

7a-223

Wytwórnia Galanterii Skórzanej
Alfons Florczyk
Poznań, Kramarska 19/20 — Tel. 26-14
poleca:
torebki damskie, walizki, teki, tornistry szkolne, portfele itp. artykuły
7a-215

Państwowe Poznańskie Zakłady Graficzne Okręg Południe w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 21 sprzedadzą w drodze przetargu ofertowego osobie oferującej największą kwotę

1 samochód osobowy 4-cylindrowy marki „Opel-Kadet" z ogumieniem.

Samochód jest do obejrzenia w godzinach od 8—15 pod adresem: Warsztaty Naprawy Maszyn Drukarskich w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 35.

Oferty zamknięte z podaniem oferowanej sumy należy składać pod adresem Państw. Poznańskie Zakłady Graficzne, Okręg Południe Poznań, Al. Marcinkowskiego 21 pokój 4 do dnia 10 sierpnia 1949 r. godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13. 7a-219

Połączenia telefoniczne
uzyskasz szybko i tanio w godzinach słabego ruchu
Korzystaj z telefonu
w godzinach od 21 do 7
Zniżka 30%
7a-212

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego
Poznańskie Zakłady Mięsne
Poznań, Dąbrowskiego 129/131
poszukuje natychmiast
lokalu 10 pokoi około 200 m²
Zgłoszenie pod wyżej podanym adresem lub — tel. 40-58 i 514-42. 7a-225

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonuje
BRACIA JAROCCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64
p3927

CUKIERNIK
na karmel i pomadę potrzebny natychmiast.
Pow. Związek Gminnych Spółdzielni
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
Fabryka Marmolady i Cukierków —
Gryfice, woj. Szczecin
7a-221

Ceraty Linoleum Plusze
Chodniki — Dywany
tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-67 7a-141

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl 100 i 250 cm³ sprzedam. Krasińskiego 9, warsztat mechaniczny. F1339

Sprzedam lisa srebrnego, lodówkę korzystnie. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 9031.

Willa, idealna połowa, wyłączona, wolnym mieszkaniem Oferty Głos Wlkp. nr 9276

Sklep papieru-księgarnia, centrum Gniezna, odstąpię okazyjnie z towarem lub bez, ewtl. łącznie komfortowe 3-pokojowe mieszkanie. Oferty: Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego pod „Egzystencja". 7b-113

Bufet składowy, pianino. Adres wskaże Głos Wlkp nr 9267.

Adapter szafkowy. Mylna 15, m. 9. Zgłoszenia od 17—19. 9258

Wózek koszykowy dziecięcy. Konopnickiej 3, m. 6. Daniejewicz. 9265

Sprzedam nowe jasne ubranie męskie i inne rzeczy. Sczaniecki 2, m. 16, od 12—14. 9257

Maszyne do pisania „Continental", jak nową, korzystnie sprzedam. Jackowskiego 58, m. 11. 9269

Opel-Super, 4-drzwiowy, okazyjnie sprzedam Zgłoszenia: telefon 85-95. p4494

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p4076

Duży wybór świec samochodowych, regenerowanych
Bosch Champion
poleca CENTRUM
Kamiński, Poznań
Daszyńskiego 17 (dawniej Górna Wilda). Skupuje stare świece samochodowe 14 i 18 mm i lotnicze tylko typu M175 T39 Boscha. Zamiejscowym wysyłka za pobraniem. Hurt - Detal
p4018

Parcela 1020 m² do sprzedania. Dąbrowskiego 337. F1330

Pianina, fortepiany fisharmonie, poleca oraz przyjmuje gruntowne remonty Betting Leszno 7a 197

Tapczany, fotele łóżka, szafy kombinowane, gotowe i na zamówienie. Kopczyk, Szkolna 2. 7a-198

Opel — super 6, kabriolet, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Informacje: telefon 37-28 lub 91-00. p4480

Maszynę łańcuszkową do wyrobu materaców sprzedam. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.542. p4511

Parcele! Parcele! Parcele! 1000 m² Poznaniu (plan budowlany domki, willki zatwierdzony) sprzedaję, każda — 250 000. „Union" Rzeczypospolitej 4. 8944

Sprzedam pszczoły z ulami. Grlikowski, Swarzędz, Kórnicka 25. 9231

Jamniki 8-tygodniowe sprzedam. Wyspiańskiego 16, m. 1 p4557

Willę 2-mieszkaniową, komfortową, Grunwaldzka; parcelę, 1260 willową — korzystnie sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. p4556

Domki z ogrodami wolnymi mieszkaniami, sprzeda Hinz, Piekary 19. p4555

Parcele: każdej dzielnicy Poznania, Puszczykowa, poleca Hinz, Piekary 19. p4554

90 morgów, ziemia buraczana, blisko Poznania, bez inwentarza, korzystnie wydzierżawię. Metelski, Marcina 13. p4552

Kamienicę komfortową, centrum, 4 składy, idealną połowę, 1 800 000; willę 2-mieszkaniową, ogrodem, 1 900 000, oraz wielki wybór parcel — sprzeda Metelski, Marcina 13. p4551

Motocykl „Blackhurne", 350 cm³ sprzedam. Przemysłowa nr 55, m. 2 p4546

Łódź z motorem przyczepnym, DKW 300 cm³, tanio. Zgłoszenia: Garbary 28, skład papieru. p4545

Triumph 350 cm³, stan bardzo dobry. Dolna Wilda 42, m. 10. k788

1½ morgi ogrodu owocowego, mały domek gospodarski, blisko Poznania. — Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16 nr 1243. F1342

Pianina, fortepiany markowe, tanio. Remonty, strojenia. — Drygas Skarbowa 15, telefon 99-79. p4584

Niwelator marki Hugo Armbruster, z kołem poziomym, statywem, prawie nowy. Stanisław Kicel, Ostrów Wlkp., Rynek 29. c1572

W każdym domu i w każdej pracowni

d611

Wózek ręczny 4-kołowy sprzedam. Starołęka, ul. Gładka 7. p4598

Zegarek złoty męski, damski, bransoletka złota, maszyna kuśnierska. — Adres wskaże: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k789

Pustaki
sufitowe, dziurawkę ścienną, gips, trzcinę gwoździe
rury
kamionkowe poleca
J. PRZYBYŁ
Wierzbięcice 38
tel. 28-07 p-4540

Wózek (autko), prawie nowy Mielżyńskiego 10, m. 7. c1576

Rower „Kamiński" na balonach — Jarochowskiego 45 m. 1. 9246

Buldogi młode. Działki ks. Skorupki, teren I, nr 25. 9245

Kamienice, wille, domki, od 700 000, poleca Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 9242

Motorower, 60 cm³, lekki na chodzie, dla początkujących lub chorego sprzedam. Wiadomość do środy: Fotograf, Sulechów Łukasiewicza 14. 7b-112

Sprzedam limuzynę Opel 4-cylindr., po remoncie. Warsztat Matejki 53, Nowacki. 9110

Łóżko metalowe, białe, szerokie, klinami korzystnie: Kopczyńskiego 28, m. 5 9247

Parcele 8000 m² ziemia ogrodowa 170 drzew owocowych Zegrze sprzeda właściciel. — Oferty Głos Wlkp. nr 9248.

Maszynę do pisania Mercedes sprzedam. Dębiecka 2, galanteria. 9271

Ciągnik na ropę, 25 KM, z tarczą napędową. Towarowa 26, kiosk. p4574

Sypialnia, dobre wykonanie, korzystnie różne inne. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p4567

Gabinet męski okazyjnie. Poznań, Rybaki 6. p4566

Wózek koszykowy sprzedam. Urbanowska 22, m. 9. p4562

Samochód sportowy „Wanderer", po remoncie, okazyjnie sprzedam Telefon 26-96. p4560

Parcele willowe. Pośrednicy wykluczeni. Górczyńska 36. p4586

Wózek (autko), jak nowe — sprzedam. Staszica 25 m. 7. c1573

Platformy 4-, 2- 1½-tonowe, powózki, hamularki nadające się na wieś. Warsztat Wspólna 20 narożnik Daszyńskiego. p4575

Kupna

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10 21 11 p4131

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p4378

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20 20 p4138

Kupię futro karakułowe (perskie) i futra oposowy. Oferty „Głos Wielkp." nr 9012.

Cukrownia Zduny, pow. Krotoszyn zakupi wał korbowy do motoru typu „Güldner", 36 KM, 2-cylindrowy. Zgłoszenia. Cukrownia Zduny. 7a-222

Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podst. i Licealnego w Zagorowie poszukuje **nauczycieli/ki** od 1 września do języka polskiego, matematyki, fizyki i chemii. Wymagane wyższe wykształcenie.

Zapewnia się całkowite utrzymanie oraz mieszkanie. 7a-205

Włosie kupuje Marian Celler, wytwórnia szczotek. Poznań Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim). p4542

Radio 5-lampowe okazyjnie kupię. Oferty nr 1376: Czytelnik, Czerwonej Armii 1 c1570

Zegarki, budziki, mechanizmy bez kopert, biżuterię, kupuje „Okazja", Dąbrowskiego 3. p4529

Tragarze i cegłę używaną spiesznie kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 9065.

Kupię futro, karakuły lub łapki. Oferty ceną Głos Wielkopolski nr 9275.

Parcele, domki wille, także prowincji. Juska, Rokossowskiego 20, kawiarnia. p4534

Kupię dom 2—4-mieszkaniowy terenie miasta, ewtl. pół domu. Oferty Głos Wlkp. nr 9263.

Adapter, płyty operowe, radio projektor, filmy, gabinet męski kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.630. p4582

Silnik Opel Hanomag 4 tylko pierw. kompletny. Tel. 97-78. p4594

SILNIK (motor)
do samochodu osobowego marki Opel, sześciocylindrowy dolnozaworowy, dwulitrowy, kompletnie remontowany zaraz kupię. p-4578
Fa Przemysł Ludowy
Poznań, 27 Grudnia 10

Garderobę, obuwie, porcelanę artystyczną, obrazy, srebrne wyroby kupuje, sprzedaje — „Okazja", Dąbrowskiego 3. p4528

Zamiana

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie Bydgoszcz na 2-pokojowe Poznań Oferty PAR Bydgoszcz nr 3239. p4487

Zamienię 2 pokoje łazienką, wspólną kuchnią, na 3-pokojowe. Zwrócę remont. Oferty nr 1377: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1571

Pokój kuchnią Puszczykowo na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 9210.

Pokój z kuchnia na podobne, z dopłatą. Jeżyce. Adres wskaże Głos Wlkp nr 9151.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią Gniezno na Poznań. Oferty nr 115: Kolektura Gniezno. 7b-108

1½ pokoju wspólną kuchnią na stróżostwo ewtl. większy pokój. Of. Gł. Wlkp. nr 9251.

2—3-pokojowe, ogród warzywny, owocowy. Wagrowiec, zamienię na Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 9268.

3 pokoje kuchnią, łazienką, przy St. Rynku wyremontowane, zamienię na parcelę. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 7.623. p4576

Pieniądze

Przyjmę wspólnika gotówką 750 000. Egzystencja zapewniona przedsiębiorstwo przemysłowe Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 7.543 p4512

Wspólnika do budowy willi poszukuję. Oferty nr 1375: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c1569

Wolne lokale

Lokale przemysłowe różne odstąpię częściowo lub całość. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.635. p4585

Mieszkania: 4-pokojowe, 3-pokojowe parter, 3-pokojowe II piętro, 1-pokojowe IV piętro. Zwrot remontu. Matejki 6. 9069

Komfortowe mieszkania za zwrotem kosztów remontu. — Plac Ratajskiego 9, m. 1. p4501

Lokal handlowy 80 m². jasny, nadający się na biura lub przedsiębiorstwo przy Starym Rynku zaraz do oddania. — Zgłoszenia: telefon 37-28. p4515

Puszczykowo 2½ pokoju kuchnią, łazienka, umeblowane lub bez, wyłączone, na stałe: zwrot wkładu Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.547. p4516

Skład z piekarnią lub na magazyn, pracownię ca 100 m². Chwaliszewo 9, m. 3. c1574

Pana na wspólny pokój. Kozia 5, m. 5. p4588

Do wynajęcia 6 i 10 pokoi na biura, obok placu Wolności, za częściowym zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.637 p4587

Pokój umeblowany dla pani, centrum. Oferty nr 1383: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1577

Szuka lokalu

Pan poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.512. p4488

Poszukuję mieszkania 3-pokojowego, wygodami, dzielnicy willowej, blisko tramwaju, wyłączonego. Oferty, PAR, Ratajczaka 7, dla 7.594. p4549

Wdowa niezależna poszukuje zaraz komf. pokoju łazienką najchętniej w willi. — Oferty Głos Wlkp. nr 9227.

Pokój z kuchnią za rok z góry Cena obojętna Oferty Głos Wielkopolski nr 9150.

Samotna urzędniczka poszukuje pokoju używalnością łazienki zaraz. Chętnie bez mebli. Zgłoszenia: Jędrzejewska telefon 99-20. 9147

Małżeństwo bezdzietne (urzędnicy, szukają pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 9109.

1—2 pokoi (ul. Młyńska, Mielżyńskiego, Pocztowa) na biuro zaraz potrzebne. Zwrot kosztów. Of. Głos Wlkp. nr 9262.

Studentka IV r. farmacji poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 9260.

Instytucja Państwowa poszukuje zaraz
większego mieszkania
nadającego się na lokale biurowe. Oferty Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 1248.
F-1347

Pokoju na miesiąc sierpień, możliwie Łazarzu. Oferty Głos Wielkopolski nr 9252.

Pani szuka pokoju. Oferty nr 1385: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c1579

Dwupokojowego łazienka, możliwie służbowym. Zwrócę remont. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.605. p4561

Pan poszukuje pokoju, możliwie śródmieściu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.645. p4595

Dwóch pokoi z kuchnią, łazienką, wyłączonych, za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.642. p4592

Zguby

Zgubiono dnia 5, 7 1949 r. pieczątkę firmy Antonina Pawłowska, skład spożywczy, Wielichowo, pow. Kościan, ul. Grodziska 19. F1341

Milicyjne zameldowanie zgubiono. Eleonora Olszewska, Kopernika 8, m. 7. k787

Zgubiono kartę rowerową i dokumenty osobiste. — Wacław Chudański, Puszczykowo. 9175

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej nr 11 558 042. Edward Stróżyk 9272

Zgubiono legitymację szkolną Szkoły Przemysłowej Maszyn Elektr. Marian Steśkiewicz. k794

Zgubiono legitymację Związku Metalowców nr 173 250. Inż. Feliks Tychowski. k795

Zgubiono legitymację U. P. — Olga Bogusz. k790

Wilka czarnego znaleziono. — Odebrać. Wawrowski, Daszyńskiego 117, m. 7. k791

Skradziono dowód tożsamości PKP nr 36 619 Stefan Ratajczak. k793

Zgubiono odcinek zameldowania, kartę rowerową, książeczkę wojskową, oraz legitymację zasług: Odra—Nysa—Bałtyk, Grunwald—Berlin na nazwisko Michał Sleziuk, Rzeczyca pow. Świebodzin. 7b-110

Zgubiono zaświadczenie RKU Poznań-Powiat, Józef Skrabacz, Morasko, pow. Poznań. 9241

Zgubiono pióro wieczne, złote, w czerwonym futerale. Zwrot wynagrodzę. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 9249.

Zbłąkanego owczarka alzackiego za zwrotem kosztów zwrócę. — Wyspiańskiego 38, m 6, od 18—19. 9261

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, Leon Piechowiak. 9256

18. 7. skradziono polowczyka ciemnobrązowego, krótkowłosego. Odszczegam przed kupnem. Wiadomość wynagrodzę. Zakręt 4. 9255

Dobrze wynagrodzę oddawcę dokumentów pamiątek, zabranych składu cygar Garbary, róg Woźnej, Rola Szadkowska, Szamarzewskiego 16. 9254

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wanda Fabiś, Poznań. c1578

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Janina Skarbińska, Pobiedziska c1575

Zgubiono zezwolenie na broń nr 1363 na nazwisko Stanisław Kaszuba leśnictwo Kurzebiela poczta Strzelno. 7a-224

Zgubiono kartę rejestracyjną VII Urzędu Skarbowego w Poznaniu na nazwisko Czesław Stróżyk, Stęszew. F1344

Zgubiono dziecięcy biały płaszczyk 28 Roosevelta do przystanku linii 4. — Zacisze 1, m. 2. 9266

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel 43-25 p4379

Wypożyczę na gospodarstwo rolne 3 krowy, 2 jałówki cielne. — Olszewski Daszyńskiego 48, m. 6, tel. 36-17. k792

Szyjemy suknie bluzki, bezery solidnie i prędko. Krawiectwo damskie Poznań, św. Marcina 17, właśc. Bronisława Dronia. p4553

Gwidon Miklaszewski

RODZINA PTYSIÓW

DZIUBA KUPUJE KAPELUSZ

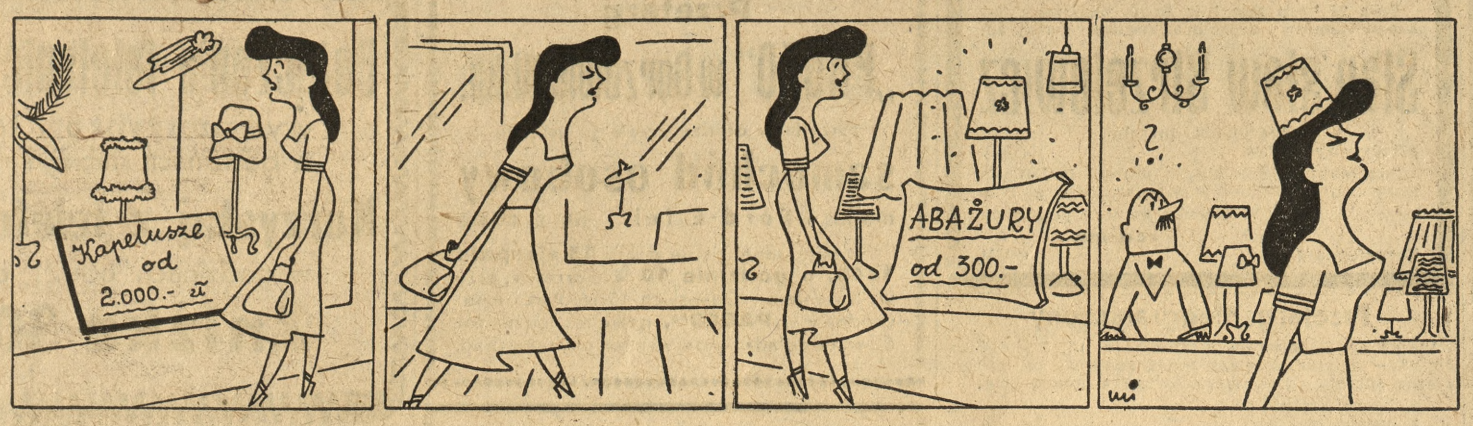

— Taki o, kapelusz
Kupić sobie muszę!

Jednak są zbyt drogie
Takie kapelusze!

Kapelusz jest drogi,
Abażur jest tani —

We wszystkim jest dobrze
Tak przystojnej pani!

—Dzień dobry panu, co słychać nowego?

— Wydałem właśnie siódmą córkę za mąż.

— To pogratulować!

— Za wcześnie. Jeszcze mi zostało sześć w domu!

FRASZKA

Zwycięstwo Warszawy

(Maszt nowowybudowanej stacji radiowej w Raszynie jest wyższy od wieży Eiffla w Paryżu)

Historycy do ksiąg starych
Wpiszą kiedyś tę nowinę,
Że Warszawa dzisiaj Paryż
zwyciężyła... pod Raszynem.

MIK

Na osuszonych błotach starożytnej KOLCHIDY

kwitną cytrusowe gaje

Od czasów Homera zachowała się opowieść o odważnych Argonautach, którzy przez nieznane morze wyprawili się do dalekiej, legendarnej Kolchidy, by zdobyć tam złote runo. Droga Argonautów była pełna niebezpieczeństw. Gdy jednak wreszcie dotarli do Kolchidy (przy ujściu rzeki Fasis) — złoto okazało się nie do zdobycia. Bronił go straszny smok, który połykał zuchwałych przybyszów.

Dzisiejsza Kolchida — to nadmorskie podzwrotnikowe rejony radzieckiej Gruzji, a rzeka Fasis — to potężny Rion, który wraz z innymi licznymi dopływami znosi z gór masy drobnego piasku, gliny i urodzajnego mułu.

Aż do XX wieku Kolchida (okolice

ujścia i dolina rzeki Rion) i całe czarnomorskie wybrzeże Gruzji zachowały swój dawny wygląd: widać tu było tylko błota porośnięte trzciną i wzgórza pokryte liściastymi drzewami.

W latach budownictwa socjalistycznego, w osadzie Anaseuli, założono Wszechzwiązkowy Instytut Badania Herbaty i Upraw Podzwrotnikowych. Przy pomocy rządu radzieckiego, masy pracujące Gruzji rozpoczęły osuszanie i meliorację nieprzebytych dotąd błot, aklimatyzację roślin podzwrotnikowych hodowanie nowych odmian roślin itd. Wszystko uległo radykalnym zmianom.

Burzliwe rzeki górskie zostały poskromnione przez potężne tamy, wybudowano elektrownie wodne, dające ogromne ilości energii elektrycznej. Błota i doliny rzek po oszuszeniu przestały być rozsadnikami malarii i zamieniły się w urodzajne pola i sady. Na tysiącach kilometrów flora zachodniej Gruzji całkowicie się zmieniła. Oprócz jabłoni, pigwy, śliw, czeremchy, gruszy, orzecha greckiego, winogron, brzoskwiń, wprowadzono na szeroką skalę uprawę takich owoców, jak oliwka, morwa, figa, churma, muszmuła, granat, cytryna i inne.

Piękny widok przedstawiają obszerne gaje bambusowe, które zastąpiły dzikie zarośla paproci. Znaczne obszary zajmuje roślina „tung", której owoce dają olej do specjalnego rodzaju pokostów. Na miejscach nizinnych rosną wszędzie gaje i aleje eukaliptusów.

Największe jednak bogactwo królestwa upraw podzwrotnikowych stanowi herbata i cytrusy: cytryny, pomarańcze, grape fruity, mandarynki. Obszar zajęty przez plantacje herbaty został powiększony przeszło 100-krotnie. W ostatnich latach przy pomocy metod selekcji miczurinowskiej wyhodowano nowe, wysoko urodzajne odmiany krzewów herbacianych. Jeszcze większy rozmach uzyskała uprawa cytrusów. Obszary zajęte przez rośliny cytrusowe zwiększyły się w przybliżeniu o 150 razy. Dawniej sadzono wyłącznie mandarynki. Obecnie, dzięki miczurinowskiej metodzie selekcji wyhodowano nie tylko nowe odmiany mandarynek, lecz również pomarańczy, grapefruitów, cytryn. Niektóre z tych nowych odmian wytrzymują 12- i 14-stopniowe krótkotrwałe mrozy. Jest to osiągnięcie niezwykłe, gdyż uprawy cytrusowe są wyjątkowo wrażliwe na chłody.

W ciągu obecnej powojennej pięciolatki zostanie osuszonych i zamienionych w kwitnące ziemie 20 000 hektarów błot Kolchidy.

Radzieccy inżynierowie, robotnicy i kołchiźnicy, osuszając błota Niziny Kolchidzkiej, nie napotkali na smoka Argonautów, nie udało im się odnaleźć legendarnego złotego runa, odkryli jednak milionowe złoża „czarnego złota" — torfu. Obecnie, w zachodniej Gruzji na wielką skalę prowadzone są prace w zakresie zmechanizowanego wydobycia torfu dla nawożenia pól. Zostały też wybudowane i buduje się nadal fabryki przeróbki setek tysięcy ton torfu na bio-organo-mineralny nawóz. Zapewni to dodatkowy zbiór milionów kilogramów liści herbacianych i złocistych owoców południowych.

„CZY znasz świat?"

Przypatrz się, Czytelniku, załączonej mapce i spróbuj odgadnąć, jaki kraj (wyspę, państwo) mapka ta przedstawia. Ażeby ułatwić ci zadanie, w jednym z następnych odcinków konkursowych, które ukazywać się będą mniej więcej co drugi dzień, umieścimy rysunek, charakterystyczny dla tego kraju. Natomiast rysunek podany w dzisiejszym odcinku obok mapki odnosi się do innego kraju, którego kontury umieścimy w jednym z kolejnych numerów.

Chcąc wziąć udział w naszym konkursie, wycinaj mapki i rysunki, a po ukazaniu się ostatniej serii zestaw w ten sposób, by rysunek odpowiadał mapce odgadniętego kraju. Zestawione wycinki nadeślesz w swoim czasie do redakcji.

Pamiętaj, że jeśli trafnie odgadniesz wszystkie mapki, masz szanse zdobycia jednej z cennych nagród:

I NAGRODA — aparat fotograficzny;

II NAGRODA — rower męski;

III NAGRODA — plecak turystyczny z kompletnym wyposażeniem oraz 12 nagród książkowych.

Uwaga: Następny odcinek konkursowy ukaże się w najbliższy wtorek.

KONKURS GEOGRAFICZNY

Głos Sportowy

Wyścig Dookoła Polski ważniejszy jest dla Finów niż Tour de Finlande

Fiński Związek Kolarski wystosował do komitetu organizacyjnego list z zawiadomieniem, że uznając większe znaczenie Tour de Pologne, zdecydował przesunąć podobną imprezę w Finlandii z 20.—21.8. na 13.—14. 8. w celu umożliwienia swym kolarzom startu w Polsce.

W Finlandii odbywają się obecnie eliminacje, które wyłonią najsilniejszą reprezentację kolarską na wyścig Dookoła Polski.

2 razy mistrzowie świata na stadionach polskich

Czeski Związek Kolarski chce przysłać do Polski dwie najlepsze drużyny piłki rowerowej oraz mistrzowski zespół w jeździe figurowej celem uświetnienia wyścigu Dookoła Polski. Czesi startowaliby w 12 miastach przed zakończeniem każdego etapu. Jak wiadomo zawodnicy czescy w obu konkurencjach posiadają tytuły mistrzów świata. Gdyby pertraktacje z Czeskim Związkiem Kolarskim doszły do skutku tysięczne rzesze naszej publiczności mogłyby podziwiać oprócz zmagań kolarzy, bardzo interesujące widowisko.

Pilny trening polskich kolarzy

Czołowi kolarze polscy, którzy kandydują do drużyny narodowej w wyścigu Dookoła Polski, pilnie przygotowują się do startu w tej wielkiej imprezie. Podczas treningu przejeżdżają oni poszczególne odcinki trasy, przez które będzie przechodził wyścig i orzekli, że najcięższym etapem będzie Łódź—Toruń (208 km), na którym znajduje się około 30 km „kocich łbów". Według zgodnej opinii kolarzy odcinek ten będzie miał duży wpływ na lokatę tak indywidualną jak i zespołową.

Niedziela, dnia 31 lipca 1949 r.

9.00 Nabożeństwo z Wrocławia; 10.00 Reportaż z cyklu „Nauka w służbie odbudowy"; 10.20 „W Zakrzowskim Ośrodku Zielarskim" — audycja regionalna; 11.20 Audycja w wykonaniu zespołu świetlicowego Gazowni Miejskiej w Gdańsku; 11.35 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Poranek muzyki operowej; 13.00 Radiokronika; 13.15 „Niedziela na wsi" — audycja z Pomorskiego Domu Sztuki pt. „Chłopi i robotnicy słuchają Mickiewicza"; 14.20 „Muszka złotobrzuszka" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14.40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 15.00 „Lato w Nohant" — słuchowisko wg Jarosława Iwaszkiewicza; 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; 18.00 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza; 18.20 Pieśni mazurskie w wyk. Mieczysława Worotyńskiego (bas); 19.30 „Z życia Węgier" — montaż słowno-muzyczny; 20.00 Uśmiech i piosenka; 20.20 Koncert rozrywkowy; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.10 Muzyka taneczna.

NOWELKA KONKURSOWA (9)

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

KRÓL DZIKÓW

JAK NA ZŁOŚĆ KSIĘŻYC SCHOWAŁ SIĘ ZA CHMURY mrugnąwszy jeszcze jakby na pożegnanie jasnym snopem swego światła. Dwudziestu chłopaków z niższego kursu wysypało się przez okna z sypialń domu wypoczynkowego. Cichy głos któregoś z nich obranego za dowódcę ustawiał te cienie szeregiem krótkimi komendami. Stanęli pod murem.

— Kto prowadzi? — spytał Kazik dowódcę.

— Oczywiście że Kaszeba. On zna najlepiej swoje lasy. A my za nim gęsiego!

— Dobra, dobra! Kaszeba prowadzi! — odezwały się szepty. Dowódca nakazał spokój.

— Chłopcy, chodzi o jak najszybsze zajęcie wigwamu „dwójaków". Gdy przyjdą rano, zastaną go zajętego i mogą gwizdać. Uwaga, ruszamy!

Kaszeba z latarką kieszonkową wysunął się naprzód. Kolumna ruszyła chwiejącym się sznurem w stronę czerniejącego w dali lasu. Stał nieruchomo, podpierając smukłymi filarami czarny horyzont. Niedługo weszli w jego cichą głębie. Nikłe światełko w ręku Kaszeby chybotało ginąc w ciemności lasu. Małą gromadkę chłopaków otoczyły cienie krzewów i drzew. Chłopcy ucichli, oczarowani majestatem lasu uśpionego nocą. Lekki wiatr szumiał w gałęziach.

— Te, Walek, a są tu dziki? — spytał krępy Józek kolegę.

— O, i jeszcze jakie! Zaraz wejdziemy w poryty przez nich teren. Można się przewrócić!

— Eh, nie strasz dzieci kominiarzem! — rzekł z przodu Wacek z lekceważeniem.

Józek zaniepokoił się trochę. Szedł na samym tyle. Niech jakiemu dzikowi zachce się ich przegonić, to go pierwszego sięgnie! Nacisnął głębiej kapelusz na oczy i ruszył szybszym krokiem, aby być blisko kolegów. Uszli już dobry kawał, gdy wtem Józek posłyszał za sobą podejrzane szmery. Zdrętwiał! Wyraźnie w tyle były dziki! Trzask się powtórzył.

Przerażenie wzrosło niesłychanie i opanowało wszelki rozsądek.

Z krzykiem — Dziki za nami! — rzucił się biegiem. Popchnął drugich. Powstał popłoch. Wszyscy naraz posłyszeli wyraźnie tętent biegnącego stada dzików. Rzucili się naprzód nie zważając na powstrzymywanie dowódcy i Kaszeby. W panicznym strachu dobiegli aż do majaczącego między drzewami szałasu. Gdy byli już w środku, Józek zauważył, że nie ma kapelusza.

— Wróć się — radził Walek.

— Ale, jutro go znajdę! — uspakajał się Józek wystraszony propozycją powrotu na te „dzikie" szlaki.

— Zobaczysz, dzik go sobie założy na łeb! — zaśmiał się Kaszeba. Humor wrócił. — Będzie królem w takim kapeluszu! — dokończył dowódca i dał hasło do kładzenia się na przygotowane legowiska.

Po chwili wszyscy spali.

*

WTEM OTWARŁO SIĘ WEJŚCIE DO SZAŁASU. Jasna twarz księżyca zajrzała ciekawie i zaświeciła w oczy Józkowi. Zmrużył je, lecz wnet otwarł z przerażeniem. Za szałasem tętniło jakby biegło stado dzików. W otwartym wejściu tkwił wielki łeb dzika z wystającymi kłami. Straszne ślepia wbił w przestrzeń szukając jakby kogoś. Węszył i chrząkał co chwila, zwołując nadbiegających z dala towarzyszy. Przeraźliwe kwiki rozdzierały powietrze. Józek zamarł w przerażeniu. Przez głowę przeleciała mu jak błyskawica myśl: — Obudzić resztę! — Dzik chrząknął głośniej. Józek z rozpaczą spojrzał w jego stronę.

— Co on ma na głowie? — To mój kapelusz! — Dech zamarł mu w piersi. Nie mógł wykonać żadnego ruchu, ani krzyknąć. Dzik w kapeluszu tymczasem posunął się naprzód. Za nim wtoczyło się dziesięć, dwadzieścia, sto temu podobnych i rozbiegło się po szałasie. Zaczęły podważać legowiska, na których spali chłopcy. Dzik w kapeluszu skierował się w stronę Józka. Ten widzi jego straszny łeb uzbrojony w dwa potężne, wystające kły. Zwiesił nad Józkiem ryj i wlepił w niego swe ślepia. Józek leżał bezwładnie, nie mogąc się ruszyć. Chciał krzyknąć, odepchnąć zwierzę, lecz...

Obudził się! Nad nim związanym stał dowódca „dwójaków". Zrozumiał wszystko. Pozostali koledzy byli też powiązani i nad każdym stał jeden z „dwójaków".

M. P.